Nr. 44. Kraków, Środa 26 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	42 —	21 —	10.50	3.50 [?]
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 231. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupoczyka, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Misteryum czarnogórskie.

Kraków, 26 stycznia.

(*k. s.*) Król czarnogórski, nie czekając na dalsze rokowania pokojowe z Austryą, wyjechał ze swego kraju i przez Rzym podążył za swoją żoną do Lyonu. Byłoby wielce powierzchownem upatrywanie w tem nieoczekiwanem postępowaniu króla jakiegoś podstępu i szczególnej przewrotności. Wszystko przemawia raczej za tem, że Nikita przeliczył się po prostu ze swojemi siłami, wdrażając rokowania pokojowe. Za wysoko ocenił on swój własny autorytet i mylnie przypuszczał, że jego trzeźwy pogląd na położenie podzielą jego generałowie. Tymczasem w rzeczywistości sieć, w której znajdował się on od dawna, okazała się silniejszą. Koligacye potężne i rozgałęzione przygniotły go swoim ciężarem. Cała ta dziwna sprawa przedstawia się tajemniczo. Nie wiemy, jakie tragedye rozegrały się w ostatnich dniach w otoczeniu króla. — Dochodzące w tej sprawie wieści zagraniczne, przeważnie włoskie, są zbyt ciemne i sprzeczne z sobą, aby na ich podstawie można sobie wyrobić sąd o nich jakikolwiek.

Poddanie się króla na łaskę i niełaskę nie było w żadnym razie pomyślane, jako podstęp. Bo i jakiż byłby to podstęp? Gdyby jeszcze komenda austryacka w odpowiedzi na prośbę o zawieszenie broni i nawiązanie rokowań pokojowych była zgodziła się na to zawieszenie broni, to wówczas byłoby to istotnie poważnym zyskiem na czasie, w którym wojska jego mogłyby ciche ugrupować się na nowo, otrzymać posiłki, uzupełnić swoje zapasy i t. d. Ale komenda austryacka odpowiedziała żądaniem złożenia broni. Król żądanie to przyjął. — Wydawanie broni rozpoczęło się rzeczywiście. Wojska austryackie idąc szerokiem półkolem, zajmowały coraz dalsze terytorya i rozbrajały napotkanych żołnierzy czarnogórskich. Jeżeli odniósł tu kto zysk, to z pewnością nie Nikita, ale Austrya, bo wojska jej zajęły resztę Czarnogóry bez wystrzału. Onegdaj wieczorem wojska austryackie obsadziły także Podgoricę, Nikszic i Daniłowgrad znajdują się także w ich posiadaniu. Faktycznie więc cała Czarnogóra znajduje się w tej chwili już pod orężem austryackim. A pierwotne bezwarunkowe poddanie się jej króla przyspieszyło tylko i ułatwiło ten proces. Nie sposób więc dopatrywać się w tem podstępu, przynajmniej militarnego. Bo cóżby to był za podstęp, któryby polegał na zrzeczeniu się dalszego oporu i oddaniu całego kraju zwycięzcy?

O wiele prawdopodobniejszem wydaje się, że król Nikita stracił po prostu władzę nad niektórymi swoimi dowódcami, n. p. nad generałem Martinowiczem, o którym zresztą zaraz po kapitulacyi rozeszły się wiadomości, że nie zgadza się na nią i zamierza dalej stawiać opór. — W stosunkach czarnogórskich zjawisko takie nie może nikogo dziwić. Obok podkomendnych wywarto na króla niewątpliwie potężny nacisk ze strony jego dotychczasowych sojuszników, przedewszystkiem zaś ze strony Włoch. Dla króla włoskiego kapitulacya Czarnogóry była niewątpliwie ciosem bardzo groźnym. Okazało się to chociażby z tego faktu, że na wiadomość o tej kapitulacyi, w Medyolanie odbyło się burzliwe zgromadzenie, na którem obrzucano królowę Helenę najcięższemi wyrzutami, zarzucając jej, że zdradziła swoją przybraną ojczyznę, doradzając ojcu zawarcie pokoju z Austryą.

Królowa czarnogórska z młodszemi córkami przejechała przed kilku dniami przez Rzym, w demonstracyjny sposób nocując w wagonie i nie wstępując do córki. Było to niewątpliwie objawem jakiegoś bardzo groźnego rozdźwięku w łonie rodziny. Kto wie, pod jaką presyą król Nikita zdecydował się utracić te wszystkie nieliczne korzyści, jakie rokowało mu szybkie zorientowanie się w sytuacyi i postanowienie zawarcia pokoju, bez względu na zięciów i sojuszników.

Zresztą nie jest także wykluczone, że w ostatniej chwili mogło coś zajść, co w oczach Nikity poprawiło szanse koalicyi, lub co mu jako takie przedstawiono, a on uwierzył. Wogóle musimy cierpliwie czekać dalszych wyjaśnień tego tajemniczego dramatu, który w ciągu ostatniego tygodnia rozegrał się w Czarnogórze i dokoła jej króla.

Cokolwiek jednak jest przyczyną tej nagłej zmiany frontu króla Nikity, **n i e w p ł y n i e t o a n i n a j o t ę n a d a l s z y b i e g w y p a d k ó w.** Czarnogóra jest zajęta, Skutari wzięte. Wojska austryacko-węgierskie mają swobodę dalszych operacyj w kierunku, jaki im ich dowództwo wskaże.

Entente zgwałciwszy króla czarnogórskiego uratowała tylko fikcyę, której uparte utrzymywanie może ją tylko jeszcze więcej kosztować, na dynastyi zaś czarnogórskiej zemścić się srodze. Teraz bowiem król Nikita, którego postępek, bez względu na powody, jest niesłychanym, nie może już liczyć na to rycerskie traktowanie, którego byłby z pewnością doznał ze strony Austryi, trwając na raz obranej drodze. — Metody międzynarodowej przyzwoitości zastąpił król czarnogórski metodami jarmarku na konie z właściwemi tej zajmującej transakcyi — »podrywkami« i sztuczkami. Nie potrzeba dowodzić, że rząd austryacki na taką zamianę nie przystanie i zacznie całego króla traktować — »per non est«...

Rozbrajanie wojsk czarnogórskich.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 stycznia.

Urzędowo donoszą dnia 26 stycznia 1916:

Południowo-wschodni teren wojenny.

Rozbrajanie wojska czarnogórskiego odbywa się jak przedtem, dalej gładko. Wszędzie, gdzie nasze wojska przybędą, oddają czarnogórskie bataliony pod komendą swych oficerów bez wahania swą broń. Liczne oddziały z okolic, których jeszcze nie obsadziliśmy, zgłosiły u naszych straży przednich gotowość złożenia broni.

W Skutari zdobyliśmy dwanaście dział, 500 karabinów, dwa karabiny maszynowe.

Wszystkie z nieprzyjacielskiego obozu pochodzące wiadomości o nowych walkach w Czarnogórzu są czczym wymysłem. Potwierdza się, że król opuścił swój kraj i swe wojsko. W czyjem ręku obecnie znajduje się władza i rządy, nie można było jeszcze z stanowczością stwierdzić; jestto jednak dla wojskowego wyniku czarnogórskiej kampanii zupełnie bez znaczenia.

Rosyjski teren wojenny.

Wczoraj znajdowały się rozmaite części naszego frontu północno-wschodniego znowu w rosyjskim ogniu działowym. W wielu miejscach była czynność wywiadowcza nieprzyjaciela bardzo ożywiona.

Włoski teren wojenny.

Na froncie tyrolskim ostrzeliwała nieprzyjacielska artylerya miejscowości Crete (Judikarya) i Caldenazzo (dolina Sugana). Koło przyczółka mostowego Gorycya koło Oslawiji są znowu w toku walki.

Wczoraj wieczorem była działalność włoskiej artyleryi na froncie Pobrzeża znowu widocznie bardziej ożywiona.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 26 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 25 stycznia 1916.

Zachodni teren wojenny.

We Flandryi wzięła nasza artylerya nieprzyjacielskie pozycye pod gwałtowny ogień. — Patrole, które w poszczególnych miejscach wtargnęły do silnie strzałami zniszczonych okopów nieprzyjaciela, stwierdziły wielkie u niego straty; wzięły przy tem kilku jeńców i zdobyły cztery miotacze min.

Wieża i katedra w Nieuport, które stanowiły dla nieprzyjaciela dobre miejsca obserwacyjne, zostały zwalone.

Na wschód od Neuville nasze wojska łącznie z skutecznemi **wysadzeniami minami** zaatakowały części najprzodniejszych okopów francuskich, przyczem zdobyły 3 karabiny maszynowe i wzięły przeszło stu jeńców. Kilkakrotnie wykonane nieprzyjacielskie kontrataki na zajęte pozycye nie wyszły poza słabe początki. — Tylko kilku śmiałych ludzi opuściło swe okopy; zostali zastrzeleni.

Niemiecka eskadra lotnicza zaatakowała wojskowe zakłady w Nancy, tamtejszy plac wzlotów i fabryki w Baccarat.

Francuski dwupłatowiec koło St. Benoit (na północny zachód od Thiaucort) wraz z jadącymi nim, dostał się nieuszkodzony w nasze ręce.

Wschodni teren wojenny.

Rosyjskie wypady zostały w rozmaitych miejscach z łatwością odparte.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Kapitulacya Czarnogóry.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 26 stycznia.

»Pester Lloyd« donosi:

Zastępcy Czarnogóry, z którymi teraz dopiero mamy do czynienia i z którymi pozostajemy w kontakcie, mianowicie książę M i r k o i trzej pozostali ministrowie, **nie zaznaczyli dotychczas ani słowem jakiejkolwiek zmiany w sytuacyi.** Także odnośnie do kwestyi **składania broni nie nastąpiła żadna** zmiana. Jeżeli król odwołuje swoją decyzyę co do kapitulacyi, to **rokowania pokojowe** są teraz **oczywiście niemożliwe**, ale nie wpłynie na samą kapitulacyę fakt, że nie on ją spowodował ale że przez nas wymuszono zostało położenie przymusowe, które cofnąć się już nie da.

Znaczenie obsadzenia Skutari.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 stycznia.

Wiadomość o obsadzeniu Skutari przez wojska austro-węgierskie wywołała tu wielkie wrażenie, tem doniośléjsze, ponieważ przez to »ad oculos« zademonstrowano całą bezprzedmiotowość doniesień rozmaitych czarnogórskich generalnych konsulatów o zerwaniu rokowań pokojowych i o decyzyi Czarnogórców walczenia do ostatka.

Koalicya chce Nikitę detronizować.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 26 stycznia.

»A Vilag« donosi z Bukaresztu:

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że rządy państw czwórporozumienia zgadzają się na to, że **Nikita musi abdykować na rzecz sprzyjającego Rosyi księcia Mirki.**

Królowa Helena popiera ten plan. Ks. Daniło protestuje przeciw temu.

Król Nikita **mało się okazuje skłonnym** spełnić **życzenie** koalicyi.

Depesza ta prawdopodobnie odnosi się do czasu przed cofnięciem kapitulacyi przez króla Nikitę. Prawdopodobnie też groźba detronizacyi skłoniła króla do zerwania rozpoczętych układów pokojowych. (Przyp. Red.).

Król czarnogórski w Lyonie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 26 stycznia.

Król czarnogórski z królewiczem Daniłą, ks. Piotrem, księżniczką Milicą i ze świtą przybyli tu wczoraj i zamieszkali w hotelu.

Komunikat konsulatu czarnogórskiego w Paryżu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 stycznia.

Ag. Havasa donosi pod datą 24 bm.:

Generalny konsul czarnogórski w Paryżu ogłosił następujący komunikat:

Książę Mirko pozostaje wraz z trzema ministrami w Czarnogórzu, by zorganizować obronę i przeprowadzić ewentualne opróżnienie. — Armia pod generałem Vukoticzem, byłym prezydentem ministrów, dalej prowadzi walkę w celu połączenia się z wojskiem serbskiem w Albanii. Przy pomocy sojuszników armia czarnogórska spodziewa się wziąć skuteczny udział w walce w Albanii, mając jako punkt oparcia Skutari.

Wycofywanie wojsk włoskich z Albanii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 26 stycznia.

Stronnictwa **włoskie zgodziły się na wycofanie wojsk z Albanii.** Z Durazzo już **odpływają** wojska. Przewożenie wojsk serbskich na Korfu **wstrzymano.**

Zurych, 26 stycznia.

»Tagesanzeiger« donosi, że odwrót wojsk włoskich z Albanii **jest ogólny.** Biuro prasowe donosi, że w tych dniach nastąpi opuszczenie Valony.

Konsulowie koalicyi opuszczają Albanię.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Lugano, 26 stycznia.

Według doniesień z Medyolanu, konsulowie koalicyi opuścili Alessio. Rząd albański i zastępcy państw **koalicyi opuścili także Durazzo.**

Odwet za aresztowanie konsulów w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 26 stycznia.

Wczoraj zostali wypuszczeni na wolność francuscy urzędnicy kancelaryjni, przydzieleni do amerykańskiej ambasady, których **aresztowano w odwet za uwięzienie tureckiego konsula i tureckich funkcyonaryuszy z Salonik.**

Uchwalenie bilu wojskowego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 stycznia.

Izba niższa **przyjęła** bil wojskowy w trzeciem czytaniu 338 głosami przeciw 36.

Londyn, 26 stycznia.

»Times« omawiając zmiany w bilu o obowiązkowej służbie wojskowej powiada, **że koncesye, poczynione przez rząd, często niczem nie różnią się od znamion słabości. Nie można w ogóle obliczyć, ile rekruta da nowa ustawa.** — Stracono wiele czasu. Pierwsi rekruci mogliby **być dopiero w kwietniu pobrani i przed październikiem nie będą mogli być użyci w polu.**

Spisek anarchistyczny w Londynie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 26 stycznia.

»Daily Express« donosi o **odkryciu bardzo rozgałęzionego sprzysiężenia anarchistycznego w Londynie.**

Państwa neutralne wobec angielskiej blokady.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Haga, 26 stycznia.

»Vaaterland« w polemice z »Telegraafem« wykazuje, że **zaostrzenie blokady przez Anglię nie leży ani w interesie Holandyi ani Anglii.** — Zaostrzenie to wywołałoby możliwość konfliktu z państwami północnemi lub Holandyą, a tem samem przedłużenie wojny.

Protest Ameryki.

Nowy Jork, 26 stycznia.

»Associated Press« donosi z Waszyngtonu: **Ameryka doniosła, że zakłada protest przeciw przeprowadzeniu ustawy angielskiej o handlu z nieprzyjaciółmi, ponieważ przez to handel amerykański doznałby szkody.**

Szwecya liczy się z możliwością wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 26 stycznia.

Parlament rozpoczął wczoraj debatę budżetową.

Prezydent ministrów w mowie swojej podniósł, że ani kraj ani zagranica nie mają przyczyny powątpiewać o tem, iż polityka rządu szwedzkiego jest naprawdę polityką neutralności. Mowca powtórzył oświadczenie, złożone poprzedniego lata, że gorącem życzeniem Szwecyi jest zachować pokój i wszelkiemi siłami starać się o to, **że jednak Szwecya liczy się także z możliwościami, przy których mimo wszelkich wysiłków zachowanie pokoju nie byłoby możliwe.**

Przywódcy liberałów z prawicy oświadczyli się za utrzymaniem neutralności na wszystkie strony.

Socyalny demokrata B r a n t i n g oświadczył, że jest koniecznem zawrzeć rozumny układ i osiągnąć załagodzenie sytuacyi, a nie dać się doprowadzać do ostateczności przez rzekomo nie dające się wyrównać przeciwności.

Prezydent ministrów powtórzył zapewnienie, **że rząd życzy sobie jak najgoręcej utrzymania pokoju, że jednak trzeba się z tem liczyć, iż mimo wszelkich wysiłków mogłoby to być niemożliwem.**

W Czerniowcach i pod Czerniowcami.

Wiadomości dzienników czerniowieckich z 20 i 21 b. m., bardzo interesujące obecnie i różnorodne, podkreślają charakterystyczny kontrast między zupełnie normalnym, nimo wszystko, biegiem życia społecznego w stolicy Bukowiny, a okropnościami krwawych walk, toczących się bezustannie niemal tuż pod jej murami. Więc najpierw pospolita kronika czerniowiecka szereg „pokojowych" wiadomości: Prezydent kraju, hr. Meranu, zwiedził przed kilku dniami czerniowiecką filię centrali aprowizacyjnej. Czern. magistrat postarał się o znaczny nowy zapas nafty. W tych dniach ma być sprowadzona wielka ilość drzewa opałowego. Na targ dostarczył magistrat 30.000 jaj, sprzedawanych po 14 halerzy za sztukę. Władze zarządziły aresztowanie wielkiego kupca z Suczawy P. T. pod zarzutem wywozu zboża zagranicę. Także wiele innych osób ma być z tej przyczyny aresztowanych. Liczbę stacyj telegraficznych na Bukowinie, które przyjmują i wysyłają depesze prywatne, pomnożono znowu o 34.

Jednocześnie zaś przynosi „Czern. Allg. Ztg" takie wstrząsające szczegóły walk:

W święto Jordanu widać było z Czerniowiec wielkie pożary. Mnóstwo dymów wznosiło się **nad całą okolicą Toporowiec i Rarańcza.** O ile wiadomo, południowo-wschodnia część Toporowiec **padła ofiarą pożaru.**

Walki na froncie besarabskim przewyższają, co do krwawego charakteru, nawet kampanię karpacką i boje nad Isonzem. Jeden z jeńców opowiada:

„Zwłoki poległych **piętrzą się tak wysoko,** że nietylko posunąć się naprzód, lecz nawet strzelać z naszej strony miejscami niepodobna. Był to **okropny widok,** gdy nasze kule obijały się o zwały rosyjskich trupów".

Austryaccy żołnierze potwierdzają autentyczność tych strasznych informacyj.

Dziś (21) panuje względny na froncie spokój. Umilkła sarabanda działowa. Pogłoski trudne do skontrolowania pod względem autentyczności, zapowiadają nowy wkrótce nastąpić mający szturm rosyjski. Jedna z sybirskich dywizyj strzeleckich, świeżo przybyła, **została literalnie zniesiona.** W bitwie w dniu Jordanu straciła **resztki** swych zastępów. Niesłychane **mnóstwo zwłok żołnierzy rosyjskich** zagraża w razie odwilży poważnem dla stosunków sanitarnych niebezpieczeństwem.

Kwestya agrarna a zagraniczna polityka Rosyi.

Publicysta niemiecki, dr Rohrbach, w niedawno ogłoszonej broszurze p. t. »Rosya a my« rozwinął szczególną teoryę, że przyczyny rosyjskich dążności do ekspanzyi **należy szukać w** reformie agrarnej, **przeprowadzonej przez rząd** rosyjski. Przez to, że Stołypin, a po nim Kriwoszein rozbili chłopską wspólnotę i popierali nabywanie praw własności przez chłopów, »chłop stał się potulnem narzędziem panslawistycznej polityki ekspanzywnej«. Stołypinowska reforma agrarna, podjęta w celu przeciwdziałania rewolucyi, zdaniem Rohrbacha jest »największym pozytywnym czynem rosyjskiej polityki wewnętrznej od czasów uwolnienia chłopów z pod pańszczyzny za Aleksandra II«. Zasadę rosyjskiej ekspanzyi tłomaczy Rohrbach w następujący sposób:

»Rosya jest w drodze do przeobrażenia się w państwo chłopskie, takie państwa zaś odczuwają, jak widzimy z historyi, ciągłą potrzebę nabywania nowych krajów, aby nadwyżkę swej ludności osiedlać na nowych zagrodach chłopskich. Im więcej wskutek demokratyzacyi stanu urzędniczego i poprawy losu gospodarczego włościaństwa, chłop stawać się będzie właściwym panem Rosyi, tem otwarciej będzie występowała żądza nabywania krajów dla dzieci chłopa.«

Z tą teoryą polemizuje »Frankfurter Ztg.«. Przedewszystkiem nie wierzy ona w cuda, jakie rząd rosyjski o reformie agrarnej do wierzenia podawał. Reforma ta we właściwej Rosyi, gdzie trwa tradycya wspólnoty ziemi, zaledwie została rozpoczęta. Po wojnie jednak reforma agrarna musi być dalej przeprowadzana. Zapobiegnie ona głodowi ziemi u chłopa rosyjskiego i powoła do życia konserwatywną średnią warstwę chłopską, na której rząd chce się oprzeć. Pozostanie jednak warstwa chłopska nie uwłaszczona, która stworzy proletaryat rolny, dotąd zrośnięty z resztą włościaństwa. Ten proletaryat *znajdzie wprawdzie upływ w przemyśle, ale nie tak szybko, żeby tymczasem nie stał się poważnem niebezpieczeństwem dla systemu autokratycznego.* Podaż samych rąk do pracy nie stworzy jeszcze z Rosyi państwa przemysłowego. Ograniczony zapas żelaza i węgla jest wielką przeszkodą w rozwoju przemysłu rosyjskiego. Niema obawy, żeby przemysł rosyjski zapragnął wkrótce zdobywania rynków zagranicznych, tem bardziej, że rynek wewnętrzny jest tak wielki, a z wzrastającem bogactwem u chłopów stanie się jeszcze większym i na długi szereg lat zapewni przemysłowi dostateczny odbyt. Tylko na rynkach dalekiego wschodu będzie Rosya mogła niebawem podjąć konkurencyę z Japonią w najtańszych gatunkach wyrobów bawełnianych.

Jak widzimy, »Frankfurter Ztg.« konstruuje również pewien związek między reformą agrarną w Rosyi a wielkorosyjską ekspanzyą, lecz nie tak bezpośredni i fantastyczny jak Rohrbach. Rozwój ekonomiczny Rosyi nie będzie wyglądał inaczej, niż w innych krajach europejskich. Rosya nie jest na drodze do stania się »państwem chłopskiem«, które musi połykać cudze kraje, — jak gdyby nie miała poddostatkiem własnego. Natomiast jest Rosya raczej na drodze do przeobrażenia się w państwo przemysłowe i oczekuje ją mniej więcej ten sam proces przemian struktury ekonomicznej, jaki przez ostatnie półwiecze przebyły Stany Zjednoczone. Być może, że ten proces w Rosyi potoczy się w szybszem tempie, właśnie wskutek zacofanej struktury politycznej i społecznej. Wychwalana przez Rohrbacha reforma agrarna Stołypina jest tylko próbą warstwy rządzącej, żeby natarczywe domagania się ludu o podział latyfundyów i domenów między włościan, skierować na inne tory i za pomocą silnego średniego stanu chłopskiego rozbić falangę chłopstwa, żądnego ziemi. Mimo to w tej lub innej formie powracać będzie wciąż żądanie radykalnej reformy agrarnej w połączeniu z radykalną reformą polityczną, tylko one bowiem mogą uratować Rosyę od rozkładu i nędzy.

»Frankfurter Zeitung« przypuszcza zresztą,

że duch ekspanzyi imperyalistycznej, ożywiający rosyjską biurokracyę szlachecką i burżuazyę, w przyszłości trzymany będzie w ryzach przez różne przeszkody natury gospodarczej, społecznej i narodowej. Imperyalizm rosyjski wprawdzie, zgodnie z tradycyami panujących obecnie warstw, odznacza się bezwzględną brutalnością i chciwością; ale gwałtowne poskromienie go podczas obecnej wojny nie tylko na pewien czas go ostudzi, lecz wywoła także inne siły rozwojowe w Rosyi, które mu przywrócą właściwe proporcye. Rosya stanowi mianowicie jednolity obszar gospodarczy, którego rolnictwo i przemysł mogą się wzajemnie uzupełniać i nawet przy silnym rozwoju nie potrzebują na zewnątrz występować agresywnie. Następnie, demokratyzacya rosyjskiego życia państwowego w połączeniu z reformami socyalnemi wyzwoli siły polityczne, które będą przeciwdziałały tradycyjnym nowym tendencyom zaczepnym warstw wyższych. W tym też kierunku wreszcie posuwać się będzie rozwój Rosyi, pod względem narodowościowym, mianowicie ku równouprawnieniu narodowości.

Podając powyższe kombinacye na temat przyszłości Rosyi, musimy tylko jeszcze przypomnieć, że publicyści niemieccy zawsze się łudzili w swoich horoskopach optymistycznych co do Rosyi.

Opieka nad powracającymi uchodźcami.

II.

(Dokończenie).

Miejski Urząd Zdrowia przeprowadzał inspekcyę sanitarną osób umieszczonych w schroniskach.

Uważając za jeden z najważniejszych sposobów pomocy dla powracających uchodźców dostarczenie im przy istniejącej drożyźnie taniego, a dobrego pożywienia, założyła gmina trzy nowe tanie kuchnie ludowe, dostarczając w tym celu dla każdej kuchni lokal odpowiednio przysposobiony, po 1400 koron na urządzenie i po 2000 koron jako kapitał obrotowy. Prowadzenie kuchni objęła sekcya kuchenna Polskiego Związku Niewiast katolickich. Jedną z tych kuchni otwarto przy ul. Zwierzynieckiej 20, drugą w dz. Podgórze przy ul. Sokolskiej 7, trzecia w dzielnicy Grzegórzki, przy ul. Grzegórzeckiej 20, która została otwarta 18 b. m. Zanim kuchnie powyższe otwarto udzielał Polski Związek Niewiast katolickich obiadów uchodźcom na bony gminne w swoich czterech od lat już prowadzonych kuchniach, a izraelicka tania kuchnia na Kazimierzu dla ludności obu wyznań bez różnicy.

Oprócz tego przyznała gmina trzy tysiące koron subwencyi i kilkaset centnarów węgla dla domu sierot po ofiarach wojny, otwartego przez chrześciański Komitet doraźnej pomocy dla ewakuowanych w domu ofiarowanym na ten cel wraz z ogrodem i zaaprowizowanym płodami przez państwo Buszczyńskich. Obecnie mieści się w tym domu około 90 dzieci.

Ponadto przyznała gmina subwencyę 1000 K na pierwszy kwartał dla szwalni i trykotarni i Biura pośrednictwa pracy, prowadzonych przez sekcyę ochrony Kobiet Polskiego Związku Niewiast katolickich przy ul. Krupniczej 16. W szwalni tej i trykotarni znajdują naukę i pracę starsze dziewczęta, które nie mają warunków przyjęcia do szkoły przemysłowej żeńskiej.

Ponadto przyznała gmina subwencyę 500 K ks. Kuznowiczowi na wyżywienie kandydatów na terminatorów do rzemiosła, umieszczonych i 300 K na Biuro pośrednictwa pracy, prowadzone przy ul. św. Tomasza 37 z ramienia Komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych, oraz 200 K dla sekcyi panien Polskiego Związku Niewiast katolickich, prowadzącej ochronki dla dzieci szkolnych, gdzie przygotowują do nauki i otrzymują podwieczorek. Obecnie otwartą jest podobna ochrona przy ul. Siennej 5.

Celem umożliwienia podjęcia się pracy kobietom obarczonym dziećmi, otwiera w lokalu nieoddanej jeszcze do użytku szkoły przemysłowej żeńskiej przy ul. Krasińskiego Arcybractwo Matek chrześciańskich żłobek dla małych dzieci, ochronę i szwalnię dla dzieci starszych. Na ten cel udzieliła gmina na początek lokalu, światła, opału i 3000 K subwencyi, tyleż otrzymały inicyatorki z Komitetu książęco-biskupiego i z darów prywatnych. — Dla podobnej ochronki izraelickiej przyznała gmina subwencyę 1500 K.

Do miejskiego Biura ewakuacyjnego zgłosiło się dotąd 2665 rodzin lub osób samotnych, do których należało ogółem 7685 członków rodzin. Miejskie Biuro pośrednictwa pracy udzieliło zajęcia dla 1340 osób, a Biura pośrednictwa obu Komitetów i prowadzone przez ks. Kuznowicza dla terminatorów, oraz sekcye ochrony kobiet przyczyniły się w bardzo znacznej mierze do polepszenia doli wojną dotkniętych mieszkańców Krakowa. — Po raz drugi zgłosiło się do Biura ewakuacyjnego tylko 92 osób.

Powracający uchodźcy otrzymują zasiłek rządowy, przyznawany przez dyrekcyę policyi po 90 halerzy dziennie od głowy na przeciąg 4 tygodni. Osoby, które otrzymają zasiłek lub pracę tracą w zasadzie prawo do dalszej opieki, która tylko w razie trwałych przyczyn ubóstwa w przyszłości udzielaną będzie.

Obecnie zamierza gmina urządzić warsztaty dla dostarczania za odpowiedniem wynagrodzeniem przejściowego zajęcia, dla osób pozbawionych pracy, około czyszczenia i naprawiania bielizny, ubrań i obuwia zebranego od publiczności wskutek wydać się mającej odezwy. Komitet ochron dla małych dzieci w wieku przedszkolnym stara się pod przewodnictwem ks. biskupa Nowaka o rozszerzenie swej działalności i dostosowanie jej do potrzeb bieżącej chwili.

Ponadto są do wykonywania uchwały miejskiego Komitetu ewakuacyjnego, mające na celu staranie się o różne sposoby zatrudnienia powracających ewakuowanych jak np. starania się o dostawy wojskowe dla zorganizowanych grup robotników. podjęcie prac inwestycyjnych przez gminę, jak np. przez zakładanie parków, rozszerzenie parku dra Jordana, zbieranie odpadków i ich sortowanie celem zużytkowania itd.

Delegaci Komitetów obywatelskich zbierali się na wspólne posiedzenia z członkami miejskiego Komitetu ewakuacyjnego pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Bandrowskiego. Wnioski uchwalane przez miejski Komitet ewakuacyjny wspólnie z delegatami Komitetów obywatelskich, były przedmiotem obrad i uchwał prezydyum miasta, działającego imieniem Rady miasta, pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea.

W ten sposób przy wspólnej pracy i wspólnymi środkami Zarządu miasta i obywatelstwa miejskiego, reprezentowanego przez komitety powyżej wymienione, została już w pierwszej swej części załatwiona pomyślnie sprawa zaopiekowania się powracającymi uchodźcami, a brak skarg ze strony powracających jest dowodem, że udzielono im pomocy trafnej i dobrze przewidzianej.

Rosyanie na Podhalu w latach 1734—36.

Nie wszyscy mieszkańcy Podhala, którzy przeżyli inwazyę rosyjską w listopadzie i grudniu 1914 roku, wiedzą, że nie poraz pierwszy bawili Rosyanie w tych stronach. Ciekawe szczegóły w tej sprawie podaje prof. Bronisław Gustawicz w broszurze pt.: „Wycieczka w Czorsztyńskie“. Broszura ta, wyszła drukiem w Warszawie jeszcze w r. 1881.

„W czasie zamieszek — czytamy w tej broszurze — wszczętych wstąpieniem Fryderyka Augusta na tron polski ze Stanisławem Leszczyńskim, okolica Czorsztyna wiele ucierpiała. Była widownią łupiestw, zniszczenia i niezliczonych krzywd, zrządzonych przez wojska obce i własne. Najwięcej ucierpiała od Rosyan, sprowadzonych w one strony przez Teodora Lubomirskiego, starostę spiskiego, wojewodę krakowskiego, stronnika Fryderyka Augusta a przeciwnika Stanisława Leszczyńskiego. Otóż ten Teodor Lubomirski zaciągnął w r. 1733 od cesarzowej rosyjskiej kozaków i kałmuków pod Kraków (1734) a żadnej im nie dając płacy, pozwolił rabować miasta i wsie. Jakoż dostało się naprzód Wieliczce i innym okolicznym Krakowa wsiom, osobliwie dobrom Michała Jordana, wojewody bracławskiego, zwolennika Leszczyńskiego. Część Rosyan w liczbie 2.000 ludzi pod wodzą jakiegoś Kominka i Darowskiego, szlachcica polskiego, w Moskwie wychowanego, poszła w góry ku Mszanie, rabując i stąd do Jazowska. Dnia 16 lutego 1734 r. od Mszany udał się ten oddział przez Nowy Targ, rabując, zabierając z drogi i z domów bydło i żywność. Stamtąd udali się do Czorsztyna, gdyż starosta czorsztyński trzymał stronę Leszczyńskiego; tutaj rabowali z lasów, nawet bydło powyprowadzane zabierali, a na starostwo nałożyli 50.000 tynfów kontrybucyi“.

Ten bandytyzm rosyjski trwał do roku 1736. Okolica dużo przez ten czas ucierpiała, najemnicy Lubomirskiego zachowywali się jak w kraju zdobytym. Teodor Lubomirski bowiem należał wówczas do tzw. „królewiąt“, prowadzących znaną w Polsce samolubną politykę.

W zeszłym roku Rosyanie tak daleko w głąb Podhala nie zostali wpuszczeni. Najdalej dotarli do Krościenka nad Dunajcem. Była to niewielka grupka konnicy rosyjskiej, która w parę godzin szybko się ku Jazowsku cofnęła.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Administracya »Nowej Reformy« prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd »Nową Reformę« odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: »Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X«.

KRONIKA.

Kraków, 26 stycznia.

Współczesne zagadnienia gospodarczo-społeczne Polski. Przy szczelnie wypełnionej sali odbyło się wczoraj na uniwersytecie Jagiellońskim otwarcie cyklu wykładów, urządzanych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. Profesor dr Adam Krzyżanowski, prezes Instytutu, w przemówieniu swem podniósł znaczenie kursów ekonomiczno-społecznych, mających już swą popularność, czego dowodem niezwykle liczna frekwencya, następnie oddał głos profesorowi drowi Stanisławowi Estreicherowi, który wygłosił wykład pod tytułem: »Jak powstał program pracy organicznej«? Prelegent przedstawił rozwój idei pracy organicznej w Polsce porozbiorowej od Księstwa Warszawskiego i Królestwa kongresowego aż do czasów najnowszych, uwidaczniając zwłaszcza przemiany, przez jakie ten program przechodził. Zakończył zaś wskazaniem różnic pomiędzy programem tym, tak, jak go pojmował Wielopolski i tak, jak go pojął A. Zamojski.

Wykład profesora dra Stanisława Estreichera, rzucający nowe światło na jeden z najciekawszych problemów polskiej myśli politycznej, wyjdzie nakładem Instytutu.

Następny wykład wygłosi profesor dr Antoni Górski na temat: »Braki produkcyi krajowej«. Pierwszy wykład profesora dra Górskiego obejmie stan gospodarczy w przeszłości i w dobie obecnej, będzie więc niejako ogólnym wstępem do dalszych wykładów.

Ze względu na to, iż na wykładzie wtorkowym profesora Estreichera sala była przepełniona i wiele osób nie miało już miejsc siedzących, odbędzie się wykład profesora dra Górskiego we czwartek dnia 27 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali Kopernika uniw. Jagiell.

Wpisy na kurs (5 K) przyjmuje Biuro Instytutu ekonomicznego N. K. N., ulica Krowoderska L. 26, w godzinach od 11—12 i od 5—7 wieczorem.

Promocya legionisty na doktora medycyny. W uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się wczoraj w obecności grona legionistów i zaproszonych gości promocya porucznika artyleryi Legionów polskich, p. Wiktora Gosiewskiego, na doktora medycyny.

P. Gosiewski wstąpił z początkiem wojny jako szeregowiec do drugiego pułku Legionów i przebył z nim całą kampanię w Karpatach i Galicyi wschodniej. Dzięki znakomitej służbie i męstwu zdobył sobie zasłużone uznanie komendy, czego wyrazem były kolejne nominacye aż do stopnia porucznika.

Zmuszony wskutek choroby poddać się operacyi, porucznik Gosiewski przybył do Krakowa; czas rekonwalescencyi poświęcił uzupełnieniu studyów medycznych. Pięknym ich rezultatem była wczorajsza promocya.

Na nowem polu pracy towarzyszą młodemu doktorowi serdeczne życzenia zarówno kolegów-legionistów, jak wszystkich, którzy poznali bliżej jego prace i zalety charakteru.

Na loteryę artystyczną, której losy od chwili zakupna dzieł cieszą się ogromnym pokupem, zakupił Komitet w dalszym ciągu rektora Józefa Mehoffera obraz olejny pod tytułem »W jasnej harmonii«. Nadto ofiarowała na rzecz tej loteryi artystka Skrochowska Zofia akwarelę pod tytułem »Rumianki«.

Przedstawienie »Betlcem« dla rannych żołnierzy Polaków. Staraniem Sekcyi szpitalnej krakowskiego Koła Ligi kobiet odbędzie się w piątek dnia 28 b. m. o godzinie 7 wieczór bezpłatne przedstawienie dla chorych i rannych żołnierzy Polaków, znajdujących się w Krakowie.

Sposoby zwalczania alkoholizmu i nikotynizmu wśród młodzieży. Na powyższy temat wygłosi dzisiaj wykład ks. Mieczysław Kuznowicz o godzinie 6 wieczorem w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej L. 1, parter (obok plant). Będzie to ósmy z rzędu wykład z cyklu »Kwestya alkoholizmu i nikotynizmu«, urządzonego staraniem »Eleuteryi«. Po wykładach dyskusya, w której najbadziej interesowani, jak rodzice, nauczycielstwo i pracodawcy winni żywy wziąć udział.

IV. Koncert kameralny Instytutu muzycznego odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. ½5 w sali wykładowej (św. Anny l. 2). Program, składający się wyłącznie z utworów Fr. Szuberta, wykona zespół Instytutu muzycznego oraz zaszczytnie znany śpiewak dr Rawicz, który odśpiewa pieśni tego kompozytora. Bilety po 1 K w kancelaryi Instytutu.

Wieczór ku czci trzech wieszczów odbył się wczoraj w sali Resursy urzędniczej, urządzony staraniem uczniów klasy VII. gimnazyum III. Część pierwszą wieczoru wypełniły produkcye muzyczne i deklamacyjne, w drugiej części dano kilka scen z »Kordyana«. — Za całość wieczoru, która wypadła znakomicie, należy się uznanie profesorowi Balickiemu. Dochód z wieczoru przeznaczono na głodną Warszawę i superarbitrowanych legionistów.

W przedstawieniach „Barona cygańskiego“ w miejskim teatrze ludowym wezmą udział najwybitniejsze siły tow. operowego z pp. Łowczyńską, Stępniowskim, Issakowiczem i Zatheyom na czele. Z drużyny artystycznej teatru ludowego wezmą udział w operetce pp. Zimajer, Poleński, Rajkowski i cały szereg śpiewnych sił. Dyrekcya teatru ludowego dokłada usiłowań, aby premiera „Barona cygańskiego“ wypadła jak najświetniej.

Szopka dla dzieci, urządzona w sobotę staraniem Ligi kobiet N. K. N. w sali Tow. technicznego, miała duże powodzenie. Lalki artystycznie wykonane i odpowiednio ukostyumowane, z niemałym nakładem pracy młodych artystek, zyskały niezwykłe uznanie. Dzieci nietylko zażądały powtórnego ich ukazania, ale nawet przedostały się za kulisy. Szopka ukaże się jeszcze we czwartek 27 i w niedzielę 30 b. m. o godz. 3½.

Biuro Towarzystwa katolickich właścicieli realności (Karmelicka 15, parter, od 9 do 12 i od 3 do 6 po poł.) uprasza o zgłaszanie wolnych mieszkań, sklepów, pensyonatów, mieszkań i pokoi umeblowanych i z utrzymaniem — a to ze względu na wielką ilość poszukujących mieszkań i t. p. — Również uprasza się w razie wynajęcia, o zawiadomienie o tem biura, celem uniknięcia wydawania wykazów mieszkań wynajętych.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę dnia 26 b. m. o godz. 6 po południu odbędzie się zebranie Towarzystwa lekarskiego. Na porządku dziennym: „Demonstracye z kliniki chirurgicznej“ (nephritis dolorosa, aneurysma arter. subclaviae) dra M. Hładija, oraz referat doc. dr Z. Radlińskiego „O postępowaniu przy postrzałach stycznych czaszki“.

Przeciwko znikaniu towarów. Jak już donieśliśmy, zaledwie przedwczoraj zdążyły dzienniki ogłosić wiadomość o podwyższeniu maksymalnych cen cukru, obowiązującem dopiero od 1 lutego b. r., a już wieczorem tego samego dnia w szeregu sklepów krakowskich zabrakło cukru.

Jak się dowiadujemy, policya krakowska już się zajęła owem znanem niestety w Krakowie zjawiskiem znikania towarów i otoczyła opieką te sklepy, w których towary tak nagle giną. Może to poskutkuje i położy kres ukrywaniu towarów.

Z kraju.

Ożywienie ruchu we Lwowie. Pisma lwowskie stwierdzają, że Lwów coraz bardziej zaczyna odzyskiwać właściwą mu dawniej fizyognomię wesołego, a przedewszystkiem ruchliwego miasta. Wpływa na to wiele przyczyn. Między innemi Lwów stale się zaludnia powracającymi uchodźcami. W ostatnich dniach przybyło mnóstwo osób z tułaczki. Dało się to zauważyć we wzmocnionej frekwencyi przechodniów na ulicach śródmieścia. Corso w ulicy Akademickiej miało charakter dawnych normalnych czasów, a także wieczorem panuje ruch znaczny na ulicach miasta.

Kwestya chlebowa we Lwowie nie przestaje niedomagać. Wypiek chleba wciąż nie odpowiada zapotrzebowaniu. W niedzielę po południu była w tej sprawie deputacya piekarzy u komendanta miasta, gen. Letovsky'ego. Deputacya skarżyła się, że aprowizacya miejska [illegible] wypiekania chleba, oddając wypiekanie chleba firmie »Merkury« w ilości 20.000 bochenków dziennie i firmie Tabaczyński w ilości 10.000 bochenków dziennie. Tem samem zdała aprowizacya miejska na łaskę i niełaskę tych dwóch firm publiczność, która nie otrzymuje chleba na czas oznaczony, ani nabyć go nie może z powodu uciążliwości dowozu i oddalenia. Generał Letovsky wyraził zdanie, że należy przeprowadzić decentralizacyę wypiekania chleba tak, aby wszystkie pracownie piekarskie chleb piekły, a nadto przyrzekł rozpatrzeć inne żale, zawarte we wręczonym mu memoryale piekarzy.

Towarzystwo wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863 roku we Lwowie. Z okazyi rocznicy styczniowej, dzienniki lwowskie przynoszą informacyę o działalności i stanie obecnym »Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania«, które w stolicy kraju niesie jedyne pomoc weteranom polskiej walki o wolność. Ofiarność na rzecz tego Towarzystwa znacznie zmalała z powodu wypadków wojennych, zwłaszcza w czasie inwazyi, a mimo to niekompletny zarząd z wiceprezesem, p. inżynierem Ignacym Kinelem na czele, wypłacał członkom miejscowym zasiłki, statutem przepisane.

W roku 1914 liczyło Towarzystwo około 400 członków czynnych, z czego we Lwowie było 180, wyjechało w czasie inwazyi 26, a do stycznia b. r. zmarło 49.

W czasie inwazyi wydział funkcyonował, mimo, że Towarzystwa na ogół były zawieszone. Od 1 września 1914 roku po dzień 31 grudnia 1915 r. wydano zapomóg członkom w kwocie około 17.500 koron, na co, prócz bardzo skromnych dochodów, otrzymano na rachunek subwencyi Wydziału krajowego na rok 1915 kwotę 1.000 koron, a z zarządu gminy miasta Lwowa 620 kor., resztę wydatku pokryto z dawnych zapasów. Po dniu 1 stycznia b. r. otrzymano na rachunek subwencyi miasta Lwowa z lat 1915/16 kwotę 2.400 kor.

Najgłówniejsze źródło dochodów, jakimi były subwencye i datki dobrowolne, przynoszące około 33.000 kor., ograniczyły się obecnie do przychodów, wynoszących zaledwie 4.020 kor. Obecnie 75 członków we Lwowie pobiera stale zapomogi, nie licząc tych, którzy mieszkają w Galicyi wschodniej i mają prawa do zapomóg, a dziś są odcięci od Towarzystwa z powodu inwazyi.

Zamach samobójczy naczelnika stacyi w Mościskach. Jak donosi „Gazeta Wieczorna“, na stacyi kolejowej w Mościskach rzucił się w sobotę pod koła wyjeżdżającego z dworca pociągu naczelnik ruchu, p. Zygmunt Dubsky. Szczęściem pociąg nie był jeszcze w pełnym biegu, tak, że niedoszłego samobójcę udało się wydobyć z pod kół maszyny żywego, choć z licznemi kontuzyami.

Z Królestwa Polskiego.

O książki polskie dla Chełmszczyzny. Wychodzące w Lublinie czasopismo »Kuryer« zamieszcza odezwę do społeczeństwa polskiego o nadsyłanie książek dla ludu chełmskiego. Odezwa głosi:

»Tak długo pozbawiony oświaty polskiej i książek polskich Chełm poważnie myśleć zaczyna o zorganizowaniu czytelnictwa polskiego. Przy powstającym uniwersytecie Ludowym ma być założona biblioteka i czytelnia bezpłatna. Niestety, pożyteczne te usiłowania napotykają na wielkie trudności z powodu braku książek polskich w Chełmie i z powodu braku środków na zakup ich w większej ilości. Dlatego za pośrednictwem naszem organizatorzy Czytelni polskiej w Chełmie zwracają się do ofiarności publicznej z prośbą o książki polskie dla Chełma. Chełm jest przecie tak ważną placówką kultury polskiej, tyle przecierpiał za rządów rosyjskich, że chyba nie nadarmo odwołujemy się z prośbą o tę książkę polską, która przez tak długie lata była w Chełmie rzeczą zakazaną. Łaskawi ofiarodawcy zechcą dary swoje składać w sklepie pod firmą: A. Skawińska, Krakowskie Przedmieście 68 w Lublinie.

Redakcya naszego pisma nie wątpi, że cały ogół polski poprze tę wielkiej wagi patryotyczną akcyę. Nie potrzebujemy dodawać, że w pierwszym rzędzie pożądane są tu książki, mówiące o prześladowaniu ludu polskiego przez Rosyę.

Legitymacye i odznaki dla notaryuszów na terenach wojennych. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Ministerstwo sprawiedliwości wydało 4 b. m. następujące zarządzenie:

1) Notaryusz, którego miejsce urzędowania znajduje się w obrębie dalszego, lub ściślejszego terenu wojennego może się legitymować przy pomocy legitymacyi pisemnej i odznaki. 2) Legitymacye te wystawia Izba notaryalna, do której należy notaryusz, na osobnych formularzach. Na legitymacyi musi być uwidocznione nazwisko notaryusza, miejsce jego urzędowania i numer odznaki, oraz własnoręczny podpis danego notaryusza. Ponadto legitymacya musi być zaopatrzona w fotografię dotyczącego notaryusza. Legitymacya wystawiona być musi w języku niemieckim, do treści niemieckiej może być jednak dodana treść legitymacyi w języku urzędowym Izby notaryalnej. 3) Odznaki używa notaryusz w czasie działalności urzędowej i w kancelaryi i poza kancelaryą. Nosić on ją ma na lewej stronie piersi. 4) Odznaki zamawia Izba notaryalna tylko u fabrykanta Buchwalda w Wiedniu (VII obwód, Lindengasse 16) i równocześnie z legitymacyą wręcza ją notaryuszowi. Izba notaryalna musi mieć spis wydanych odznak i legitymacyj. 5) Sądownie ustanowieni substytuci mogą używać odznak, wydanych dla notaryusza dotyczącego okręgu. Innym funkcyonaryuszom kancelaryi notaryalnej odznaką tą posługiwać się nie wolno. 6) Jeżeli notaryusz przestanie wykonywać swoją działalność musi odznakę, jaką otrzymał, zwrócić Izbie notaryalnej, o ile nie został ustanowiony substytut. Tak samo znalezioną odznakę notaryalną należy zwrócić Izbie notaryalnej. — To samo postanowienie obowiązuje w wypadku, jeżeli substytucya wygaśnie, a notaryusz nie wykonuje swego urzędu. 7) Nadużywanie odznaki podlega przepisanym karom, oraz karom dyscyplinarnym.

Odznaka składa się z prostokątnej płytki tombakowej, na rogach zaokrąglonej, 52 milimetry długiej, a 36 milimetrów szerokiej. Na plakiecie tej widać emaliowany mały herb austryacki, pod którym znajduje się czarny również emaliowany napis: C. k. notaryusz. Z drugiej strony plakiety umieszczono numer odznaki.

Zakroczym. (Ludność. — Dzieje miasta od wybuchu wojny. — Dzisiejsze stosunki).

Zakroczym, położony wśród fortyfikacyi modlińskich, liczy obecnie 5000 ludności (przed wojną 8000). Ludność składa się z mieszczan, trudniących się przeważnie rolnictwem. Nadmienić należy, iż stale powtarzające się rekwizycye, oraz związa-

---

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

7 (Ciąg dalszy.)

III.

Pan Stanisław Rostocki dojeżdżał pociągiem pospiesznym. Po nocy spędzonej w wagonie sypialnym zerwał się wcześnie i ukończywszy poranne ubieranie się wyglądał przez okno na migające się okolice. Przebywał drogę powrotną wiele razy, a jednak zawsze oglądał ją ze zdziwieniem. Krajobrazy z lekka górzyste z kępami drzew i wierzchołkami chat, wśród płowych zbóż złocących się już, lub falujących jeszcze jak futro sobole, były nietylko swojskie, ale i piękne. Piękniejsze były od francuskiego i niemieckiego pejzażu. Życia dodawały im zwłaszcza malowniczo porozsiewane drzewa i srebrne strumienie, nad którymi dumały wierzby i topole. Po błękitnem niebie snuły się białe chmury, a ciepłe słońce rzucało jasne promienie na łany, chaty, sady, zakwitające w szachownicę pola, żółte łąki, maki czerwone, wszystkie płody polskiej wsi.

Lekka, przeźroczysta mgła słowiańskiej zadumy skraplała się rankiem na kwiatach. — W polu nagle koło pociągu, jak strumień wody zrywała się kuropatwa, lub zając podbiegł, przeleciał kilkadziesiąt kroków, siadał wśród wyrwy i odprowadzał pociąg spokojnem spojrzeniem. A nad stawami kaczki, czajki, roje mew!

Pan Stanisław rósł na duszy. Wzmagało się w nim coraz więcej poczucie ojcowskiego obowiązku, a zarazem dobrotliwego władcy, który wraca, bo chce i taka jest jego łaska.

Żałował tego, co zostawił poza sobą, lecz miał tam nadzieję wrócić jeszcze. Syna wykieruje na człowieka, córkę wyda majętnie za mąż i wówczas nie oglądając się na nich wróci do swojej uwielbionej »la vie au grand air«, by ze smakiem artysty i wielkiego pana wydawać odziedziczonej po przodkach fortuny ostatki.

Podróżny angielski płaszcz zawiesił przy oknie wagonu, na siatce nad głową leżały jego otulone w zielone pokrowce walizki i nesessery. Czarna korona wydrukowana tuszem na nich dowodziła, że »jedzie pan«. W ręku trzymał żółto oprawną książkę francuską, kupioną u Flammariona w Odeonie za trzy franki.

Przespana noc oddzieliła go od szerokich światów. Do podróżowania przywykł, nużył się mało. Po drodze przyglądał się majętnościom dawnych swoich znajomych, którzy utrzymali się przy ziemi. Szerokie stawy z łodziami przy brzegu i lasy podszyte budziły w nim skłonności łowieckie i pocieszały go nadzieją ziemiańskiego życia, ruchu i rozrywki. Wreszcie pociąg wtoczył się na dworzec kolejowy. Pan Stanisław począł wołać rozlegającym się, zdenerwowanym głosem tragarzy. — Znalazł się wśród ojczyzny.

W tej chwili do wagonu wpadł Szczepan, który ojca dostrzegł przez okno. Ojciec ucałował go w policzki poważnie, choć serdecznie. Od pierwszego kroku postanowił z dziećmi zachowywać się łaskawie, z taktem, lecz z poczuciem rodzicielskiej wyższości.

Za chwilę jechali już dorożką turkocząc po bruku miasta. Druga z walizami toczyła się za nimi. Szczepan musiał opowiadać, co się wydarzyło w domu w ostatnich czasach. Pan Stanisław był jednak mimo całych młodzieńczych pozorów istotnie zmęczony drogą. Ziewnął też raz i drugi i ukołysany ruchem począł drzemać na dobre. Nagle zwrócił się do syna:

— Nie macie już własnych koni?

Szczepan spojrzał na niego zdziwiony:

— Wszakże ojciec pamięta, że klacz okulała, a srokatego od pary żydom się sprzedało...

— Źle się stało! — objawił swoje niezadowolenie pan Rostocki.

Potem milczał już do chwili przyjazdu. Kiedy zobaczył ogród i zajechał przez otwartą, żelazną bramę, spojrzał ze wzruszeniem na herb zawieszony na froncie pałacyku.

— Dom mych ojców — rzekł do siebie i poczucie dumy właściciela postawiło go na nogach.

Mery uściskał bardzo serdecznie. Zwrócił głośno uwagę, że wyładniała i wyrosła. Sprawił jej tem dużą przyjemność, ale nie zwrócił na to uwagi, bo drzemiąc jeszcze chciał ująć w ramiona panią Dorval, której z przerażenia pince-nez stoczyło się na sznurku z nosa.

Zdołał jednak zauważyć, że ścieżki są zaniedbane i zarosłe i że drzewa rozpościerają koło domu cień nieznośny. Ponieważ nadto na objad było jeszcze wcześnie, poszedł odpocząć i przebrać się do swego pokoju. W pałacyku na dwie godziny po gwarze przywitania zaległa cisza, dowodząca, że »pan jest w domu«.

Po objedzie, który podano późno, usiadł w pokoju Mery na bujającem się krześle, strojny i wyświeżony. Po nocy źle przespanej obudziła się w nim energia światowca, który przywykł występować w doskonałej formie. Z papierosem w ręku i filiżanką kawy pojawił się już we własnym domu tak wytwornie, jak wyobraziła go sobie w myślach Mery. Kraciaste, jasne ubranie dodawało wdzięku jego postaci. Jeden z kwiatów został wyróżnionym i dostał się do jego butoniery.

Zebrali się tak we troje. Szczepan i Mery instynktownie, po długiem niewidzeniu się, pociągnęli, jak ptaki pod rodzicielskie skrzydła. Z otwartych walizek przeszły do ich rąk podarki skromne, ale świadczące o pamięci. — Szczepan dostał laskę ze srebrną rączką, Mery flakon perfum z nieporównanemi »fleurs de Chypres«. Pan Stanisław nie próżnował jednak. Rządy swoje ojcowskie zaraz pragnął zaznaczyć. Najpierw zajął się studyami swego potomka. Zwrócił jego uwagę, że należy szybciej je skończyć, co ten uznał bez oporu. — Wówczas pani Dorval wspomniała o wędrówkach jego wieczorem.

— Czy przynajmniej bywasz w dobrych towarzystwach? — spytał go ojciec.

— Są to ludzie skoligaceni i z dobrych rodzin.

— W takim razie nie mam nic przeciw temu, o ile to nie będzie przeszkadzało nauce. Młody człowiek powinien się bawić, byle w miarę. Daje mu to pożądaną równowagę umysłu i zostawia na starość jeszcze ciało silne i umysł czerstwy.

Skończył pić kawę i odstawił filiżankę. Dla większej powagi przestał kołysać się na fotelu.

— A powiedzcie mi, co się dzieje z Karolem?

— Karol — odparła marszcząc brwi Mery, która w głębi duszy żywiła przed kuzynem swoim lęk instynktowny — czyni to, co zawsze. Bywa w świecie i przynosi nam nowiny z miasta. Jedyne to są wiadomości, jakie tutaj mamy. Odwiedza nas często, zbyt często. Jest zresztą stale, jakby ojciec wyraził się »dans la purée«, choć zachowuje pozory światowca.

Równocześnie Mery zapragnęła skorzystać ze sposobności. W życiu swojem jasnem miała tajemnicę, która dotykała ją boleśnie. Czerwone kwiaty, które zakwitły kilkakrotnie wieczorem krwawiły jej usta, gdy wspomniała o nich. Chciała usunąć z przed oczu nawet wspomnienie. Szukała przy ojcu swoim pomocy i oparcia.

— Mam nawet do ojca prośbę. Karol zachowuje się w mojem towarzystwie nie zawsze tak, jak należy przy młodej dziewczynie. Pragnęłabym, by przestał u nas bywać.

(C. d. n.)

ne z operacyami wojennemi na tym terenie — ruchy wojsk, jak również prace fortyfikacyjne i masowe wysiedlanie ludności (w lipcu r. ub. i w sierpniu zeszł.) przyczyniły się do zupełnego jej zubożenia. Dwa zbiory z pól przepadły, inwentarz żywy uległ wytrzebieniu wskutek rekwizycyi.

Drugi element ludności — to właściciele domów, zupełnie prawie pozbawieni dochodów od czasu ogłoszenia mobilizacyi, od samego bowiem początku wojny wszystkie domy i budynki z Zakroczymia zostały zużytkowane na różne cele, związane z wojną. Bezpośrednie sąsiedztwo Zakroczymia z linią bojową było przyczyną ruiny wielu domostw i siedzib ludzkich (w wielu domach nawet znaku z podłóg nie pozostało). Trzeci element ludności stanowią robotnicy, utrzymujący się do czasu zajęcia twierdzy z robót fortecznych, dziś pozostający przeważnie bez pracy. Te dwie ostatnie kategorye stanowią przeważający kontygent mieszkańców.

W lipcu r. z. po ogłoszeniu mobilizacyi, władze rosyjskie wydały rozkaz natychmiastowej ewakuacyi miasta. Skutek tego był taki, iż wszyscy prawie mieszkańcy opuścili Zakroczym. Rozkaz ten został ogłoszony równolegle z rozkazem o rekwizycyi wszystkich koni w okolicy. Jednocześnie też wszelki ruch kolejowy i nawigacyjny został dla publiczności wstrzymany. Wysiedlani, nie mogąc przebierać w sposobach podróży, kierowali się pieszo, zabierając to tylko ze swego dobytku, co zdołano wziąć na plecy. Takie wysiedlanie powtórzyło się raz jeszcze przed oblężeniem twierdzy Modlina w sierpniu r. ub. z większą jednak bezwzględnością i większymi stratami dla wysiedleńców, gdyż w czasie jeszcze ich obecności kozacy wraz z żołnierzami poczęli rabować sklepy i plądrować po mieszkaniach. Na domiar złego to, co pozostało po kozakach, rozgrabiła ludność z okolic, spalonych wskutek działań wojennych, która straty, zadane przez Rosyan, chciała powetować grabieżą, zabierając literalnie wszystko, nawet drzwi i okna z domów. Wobec tego rodzaju przeżyć i doświadczeń losu materyalny stan ludności Zakroczymia jest bardzo ciężki. W dodatku zjawiły się różne choroby, mające nawet charakter epidemii.

W Zakroczymiu jeszcze za rządów rosyjskich zorganizowano Komitet obywatelski. Po rozwiązaniu C. K. O. naczelne kierownictwo nad Komitetem obywatelskim w Zakroczymiu objął komendant niemiecki.

Na ruinach i zgliszczach. Pod takim tytułem zamieszcza profesor Michał Siedlecki w warszawskim »Tygodniku Ilustrowanym« cykl obrazków z podróży inspekcyjnej w Lubelskiem. Z obrazków tych, wiernie odbijających stan rzeczy na miejscu, wyjmujemy następujący epizod:

»Stary Kazimierz, nasz woźnica, wyjeżdżając z Chojna, przytroczył jakiś gruby i pękaty worek za bryczką.

— Cóż wy tam macie w tym worku, Kazimierzu — pytam. — Czy to owies?

— E, nie! Skądby tutaj owsa wziął? Przecież kozacy na pniu zniszczyli. To mój jęczmień.

— Jak to wasz?

— Ano mój, bom go sam ukradł. Bo to tak było: rano pytam się pana dziedzica, czyby tu gdzie można kupić owsa, albo jęczmienia dla naszych koni. A on powiada: »Kupić, to ta nie kupisz, ale idź sobie na pole i ukradnij; przecie tu nikt nic nie kupuje, wszyscy kradną«. Ano, tom poszedł i ukradł; no to też to mój jęczmień.

— Ależ, mój Kazimierzu, na czyjemżeście to polu tak gospodarowali?

— A juści na dworskiem. Przecież chłopi wszystko zebrali, a teraz zbierają z dworskiego, ino że dla siebie. Przecież nawet parobcy we dworze tyle sobie nazbierali, że teraz nie chcą tam robić, ino sobie tak za darmo mieszkają. A nie wierzy pan, to niechże pan tam popatrzy!

To mówiąc, wskazał na pole dworskie, na którem stał jedyny i samotny, niewielki bróg zboża. Obok brogu klęczała baba i kruszyła ziarno z kłosów do fartucha. Raz wraz wyciągała garstkę zboża i pracowała zawzięcie.

Przejeżdżaliśmy o kilka kroków — odwróciła ku nam głowę obojętnie — nie spojrzała nawet na bryczkę, na której jechał prawowity właściciel tego zboża i młóciła dalej bez przerwy...

Rozluźniły się wszelkie węzły w czasie tej wojny, ale nad wszystkiem zapanowała troska o chleb; strach przed niedostatkiem wypędził nawet obawę przed występkiem.

To jeden z najkrwawszych owoców wojny!«

Ze świata.

Kapitalizacya medali waleczności. Jak donosi „Az Est", sfery kompetentne zajmują się projektem, mającym na celu pobory, przywiązane do medali waleczności (30 koron miesięcznie za złoty medal waleczności, 15 koron za wielki srebrny medal i 7.50 korony za mały srebrny medal waleczności), skapitalizować dla tych inwalidów, którzy posiadają te medale i chcą założyć sobie własny warsztat. Inwalidzi tacy po udowodnieniu, że w ten sposób zapewniliby sobie bezpieczne utrzymanie, dostaliby gotówką odrazu 4000 koron za złoty medal waleczności, 2000 koron za wielki srebrny medal, a 1300 koron za mały srebrny medal waleczności. W sprawie tej odbywają się rokowania z obu ministrami skarbu, ale decyzya nie zapadła jeszcze.

Tułacze polscy w gub. kazańskiej. Do „Gazety Polskiej", wychodzącej w Moskwie piszą z Kazania:

Podczas gdy nad rzeszą wygnańców polskich, zamieszkałych w mieście, roztacza opiekę komitet polski w Kazaniu, tułaczami polskimi na prowincyi opiekuje się kazański oddział centralnego komitetu obywatelskiego. Kierownikiem tego oddziału jest p. Starowiek i jego pieczy podlega kilka tysięcy ludności polskiej, rozrzuconej po całej gubernii. Najwięcej ludzi, bo około półtora tysiąca, umieszczono w powiecie czysto polskim, gdzie w jednej tylko gminie liedtelnikowskiej jest około 300 ludzi. W innych powiatach znajduje się razem skupionych w trzech gminach 550 osób. Ludność gub. kazańskiej składa się z Rosyan, Tatarów i Czuwaszów. Oddział C. K. O. starał się rozlokować wygnańców według możności we wsiach rosyjskich, jako najbardziej kulturalnych; potem dopiero w tatarskich, w ostatecznym zaś razie tylko w czuwaszskich. Dla zadośćuczynienia potrzebom religijnym ludności przesiedlonej, stworzono w gubernii dwa okręgi, które objeżdżają dwaj księża: ks. Żukowski i ks. Wądołowski. Objazdy te księży po koloniach polskich wywarły wielkie wrażenie. Ludzie poczuli się mniej opuszczeni. — Na kazaniach i mszach, odprawianych w prowizorycznych kaplicach, naród nasz biedny, wygnany o setki wiorst od swoich ołtarzy, płacze rzewnemi łzami.

Ludzie narzekają na brak książek do nabożeństwa i elementarzy. Oddział stara się zadość uczynić tym, jako i innym potrzebom. Ludność tęskni też za szkołą ludową polską. — W niektórych wsiach przygotowali już sobie lokale na szkółki, niestety niema nauczycieli Polaków, którzyby mogli, lub zechcieli mieszkać w głuchej wsi kazańskiej.

Najczęściej gmina lub wieś miejscowa oddaje na użytek ludności polskiej domy puste. W takich domach mieszka po kilka rodzin.

Monopol herbaciany w Rosyi. Ze Sztokholmu donoszą: „Bnż. Wied." przynoszą wiadomość, że w Rosyi ma być niebawem zaprowadzony monopol herbaciany. Roczna konsumcya herbaty w Rosyi wynosi około 180 milionów funtów. Rząd rosyjski spodziewa się uzyskać z tego monopolu 65 milionów rubli rocznego dochodu.

Turecki dramat wystawiony w niemieckim teatrze. „Berl. Börsen-Cour." donosi, że w tych dniach w miejskim teatrze w Dortmund został wystawiony turecki dramat p. t. „Lejla". Autorem tej sztuki jest Izzet Melyh, literat turecki, jeden z przedstawicieli młodej Turcyi; przekładu dokonał p. Erich Oesterheld. Treścią „Lejli", którą najlepiej zresztą określa drugi jej tytuł „Turecka scena rodzinna", jest udramatyzowana historya pewnego małżeństwa. Ponieważ jednak Izzet Melyh odbywał studya w Europie, potem przez dłuższy czas bawił w Paryżu i żył się z literackim światem Francyi, „Lejla" niema prawie wcale cech wschodnich. Przeciwnie nawet robi ona wrażenie, że autor jej przestał myśleć i czuć w sposób wschodni i poprostu pokazuje widzowi europejskie typy psychologiczne, poruszające się i działające w tureckiem jedynie środowisku.

Człowiek o dwóch sercach. Z Budapesztu donoszą telegraficznie do „Neues W. J.": Przed komisyą asenterunkową w Szegedynie stanął młodzieniec, Oskar Bokovics, co do którego lekarz wojskowy stwierdził, że ma dwa zupełnie normalnie działające serca. Oba serca umieszczone są po lewej stronie obok siebie.

Katastrofa kolejowa w Ameryce. Z Seattle donoszą: Na pociąg kolejowy, jadący linią, biegnącą przez góry, w oddaleniu 120 kilometrów od miasta, spadła lawina. Dwa wagony przepełnione podróżnymi spadły w przepaść. Zginęło przy tem 14 osób, bardzo wiele innych podróżnych odniosło ciężkie zranienia.

Odznaczenia w armii.

Srebrne medale I klasy za waleczność otrzymali: chorąży w rezerwie Józef Sułek, kadeci w rezerwie Józef Żółciński, Włodzimierz Golonka, Ludwik Killinger, sierżanci Józef Klich, Józef Makowicz, Karol Soczek, plutonowi Jakób Data, kaprale Ignacy Kraś, Ignacy Pecka, Jan Jarosz, St. Kiwior, szeregowiec Wojciech Biały — wszyscy w 57 p. piechoty; chorąży w rezerwie Kazimierz Trybowski, kaprale Antoni Bogusz i Piotr Kwak — wszyscy trzej w 56 p. p.

Srebrne medale II klasy za waleczność otrzymali: wachmistrz Stefan Paciorek, kapral St. Korczak, ułani St. Wyczesany, Antoni Piątek, Piotr Adamus, Wład. Odrowąż, Wincenty Świątek, Jan Kita — wszyscy w 2 p. ułanów (z Tarnowa); plutonowy Fr. Węgrzynek, kapral Józef Mucha, szeregowcy St. Skoczeń i Fr. Bocheński — wszyscy w 20 p. p.; szeregowiec Jan Bułka w 56 p. p.

Szkoła dramatyczna p. Czaplińskiej. Utalentowana artystka teatru miejskiego, p. Z. Czaplińska, otwarła przed 3 miesiącami prywatną szkołę dramatyczną, w której udziela lekcyj deklamacyj, przygotowuje na scenę i do teatrów amatorskich. Śpiewaczki operowe uczy gry scenicznej. Szkoła, jak się dowiadujemy, rozwija się pomyślnie i cieszy się licznym zastępem uczennic (Basztowa 1, II p. of.)

GOLEM. Wielki obraz artystyczny „Golem", jedno z najpiękniejszych i najbardziej poetycznych, a zarazem potężnych dzieł dramatycznych nowoczesnej kinematografii, wystawiany jest od kilku dni w teatrze „UCIECHA". Dramat ten zarówno przez swą niezwykłą treść, jak i wspaniałą wystawę (na tle widoków starej Pragi), jak wreszcie przez nieporównaną grę Pawła Wegenera — stanowi prawdziwą sensacyę artystyczną — i jak wszędzie, tak i w Krakowie, przyciąga tłumy widzów. „Golem" ma być grany do czwartku dnia 27 b. m. włącznie. 867

Ku uczczeniu pamięci Heleny ze Stawarskich Szczerbińskiej ofiarowała p. Józefina Geppert na fundusz artystek polskich 200 koron, złożonych w tem Stowarzyszeniu.

Zmarli:

Roman Hubrich, emerytowany sekretarz lwowskiej dyrekcyi poczt, umarł we Lwowie w 66 roku życia.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie w Krakowie, ul. św. Anny l. 6.
Program na styczeń:

Piątek, dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczór: Dr Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«. II. Ustrój parlamentarny.

Niedziela, dnia 30 b. m. o godzinie 6 wieczór: Dr Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«. III. Prawa wolnościowe.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Środa 26 stycznia: „Legenda o królu".
Czwartek: »Czwórka«.
Piątek: Bezpłatne przedstawienie dla rannych żołnierzy i legionistów: »Betleem polskie«.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

Środa, 26 bm. wieczór: „Baron Cygański", operetka w 3 aktach Schnitzera, muzyka Straussa.
Czwartek 27 bm. wiecz.: „Baron Cygański".
Piątek 28 bm. wiecz.: „Baron Cygański".
Sobota 29 bm. wiecz.: „Baron Cygański".

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu krakowskiego na bydło. W ubiegłym tygodniu od 16 do 21 stycznia b. r. sprowadzono buhaji 222, wołów 40, krów 246, jałówek 186, razem bydła rogatego 694, cieląt 562, nierogacizny 825.

Płacono za 100 kg. żywej wagi, za 21 sztuk wołów II jak. od 236 do 250 K, przeważnie po 240 K; za 11 wołów III jak. od 195 do 227 K, przeważnie po 220 K; za 19 sztuk buhaji II jak. od 202 do 248 K, przeważnie po 209 K; za 94 sztuk buhaji III jak. od 152 do 200 K, przeważnie po 156 K; za 88 sztuk krów II jak. od 200 do 240 K, przeważnie po 206 K; za 81 sztuk krów III jak. od 157 do 198 K, przeważnie po 170 K; za 39 sztuk jałówek II jak. od 195 do 220 K, przeważnie po 210 K; za 67 sztuk jałówek III jak. od 160 do 190 K, przeważnie po 170 K; za 202 sztuki bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 103 do 158 K, przeważnie po 140 K; za cielęta od 142 do 250 K, przeważnie po 200 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 360 do 420 K, przeważnie po 380 K.

W porównaniu z cenami z poprzedniego tygodnia były droższe woły II jak. o 8 K, III jak. o 2 K, krowy II jak. o 6 K, III jak. o 10 K na 100 kg. żywej wagi. Buhaje i jałówki utrzymały się w cenie. Nierogacizna była tańsza o 20 K na 100 kg. bitej wagi. Sprowadzone na targ zwierzęta pochodziły z gmin zachodniej części kraju.

*** Materyały budowlane dla odbudowy kraju.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje nam: Żądane przez władze kolejowe potwierdzenia oddawczej stacyi, że przesyłka zwieziona została ze stacyi oddawczej furmankami lub torem przemysłowym, połączone były nieraz dla stron z pewnemi trudnościami. — Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podjęła tedy kroki o zmianę powyższego warunku przy załatwianiu reklamacyj o dodatkowe stosowanie ulgi taryfowej dla materyałów, sprowadzonych do odbudowy kraju. Dzięki przychylnemu stanowisku c. k. dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, zmieniono przepis powyższy o tyle, że dochodzenia, czy materyał sprowadzony zwieziony został ze stacyi oddawczej furmankami lub torem przemysłowym, będą odtąd przy załatwianiu reklamacyj przeprowadzane z urzędu.

*** Pomnożenie wagonów i maszyn na kolejach państwowych.** Komunikat urzędowy donosi: Już podczas obecnej wojny skutkiem silnego zapotrzebowania środków przewozowych ze strony zarządu armii, przy rozwijającym się równocześnie cywilnym ruchu kolejowym, okazała się potrzeba sprawienia nowych maszyn i wagonów. Potrzeba ta zwiększyła się w ostatnich czasach także skutkiem przybycia nowych linij kolejowych i dalszego wzmożenia się ruchu kolejowego. Uwzględniając te okoliczności, austryackie ministerstwo kolei zamówiło w ostatnich czasach 4.000 wagonów towarowych, które mają być dostarczone w ciągu bieżącego roku, tudzież 438 maszyn i tendrów, które mają być w równych liczebnie dostawach miesięcznych dostarczone najdalej do końca czerwca 1917 roku. Koszta wyniosą razem około 80 milionów koron.

Poprzednio w czasie wojny zamówiło ministerstwo kolei 523 maszyn z tendrami i 25.478 wagonów — z tego 3.095 wagonów osobowych i służbowych, a 22.383 towarowych. Koszta wyniosły okrągło 240 milionów koron.

Razem od początku wojny zamówienia austryackich kolei państwowych obejmują 961 maszyn z tendrami, 3.095 wagonów osobowych i służbowych, tudzież 26.383 wagonów towarowych. Łączna suma kosztów wynosi 320 milionów koron.

Zakupno koniczyny nasiennej. Zakaz wywozu koniczyny nasiennej w Austryi utrzymany będzie w mocy do dnia 16 lutego 1916. W tym okresie winny koła rolnicze pokryć zapotrzebowanie koniczyny nasiennej. W drugiej połowie lutego dopuszczony bowiem zostanie wywóz koniczu do Niemiec, tak, iż zakupno towaru dla własnego zapotrzebowania naszych interesentów natrafić może na trudności. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadomiła o sytuacyi handlarzy nasion okręgu.

*** Przewóz wełny, skór surowych i wyprawionych, oraz konopi w terenie etapowym.** Według obwieszczenia Naczelnej Komendy etapów wolno w terenie etapowym wełnę owczą wysyłać jedynie pod adresem „Francesco Parisi, Wien, Mauzleinsdorf. zu Händen der Wollübernahmkomission des k. u. k. Kriegsministerium."

Skóry surowe wolno wysyłać pod adresem garbarni prywatnych, względnie fabryk skóry, o ile na liście przewozowym zamieści klauzulę zezwalającą właściwa władza wojskowa. — Skóry wyprawione wykluczone są od transportów prywatnych i mogą być przesyłane wyłącznie przez odnośne władze wojskowe. — Len i konopie mogą być w Galicyi i na Bukowinie, oraz w Królestwie Polskiem na lewo od Wisły zakupowane wyłącznie na rachunek „Zjednoczenia austryackich przędzalni lnu w Trutnowie", względnie Komarnie (Vereinigung der Flachsspinner der Monarchie in Trautenau bezw. Kommorn).

*** Jarmark wiosenny w Lipsku.** Wydział jarmarków lipskich (Ausschuss der Leipziger Messe") podaje do wiadomości Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, że jak w latach ubiegłych odbędzie się i w tym roku w Lipsku jarmark wiosenny w dniach od 6 do 11 marca w niezmienionym zakresie. Szczegóły i wskazówki dla kupców przeglądać można w krak. Izbie handlowej.

Wojna.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 26 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu na wniosek prezydenta uchwalono **z dyet poselskich, płatnych dnia 1 lutego, przekazać jako dobrowolną ofiarę po sto koron od każdego posła na akcyę dla odbudowania zniszczonych przez Rosyan wsi karpackich.**

Przed przejściem do porządku dziennego poseł Geza Polonyi wobec ataków, z jakiemi spotkała się jego mowa ostatnia w prasie austryackiej i w stowarzyszeniach austryackich, stwierdził, że odnosi się z całą czcią i poważaniem do męstwa austryackiej ludności alpejskiej i mowy jego nie zrozumiano. Przytoczony szczegół odnosił się do poszczególnego wypadku. Prosi prasę austryacką, by uwzględniła jegi intencyę, nie prowadziła dalszej kampanii i jego dzisiejsze oświadczenie zechciała przyjąć do wiadomości.

Także poseł Urmanczy prostował kilka szczegółów swej ostatniej interpelacyi, dotyczącej zachowania się oficerów, rzekomo dla Węgrów nieprzyjaźnie usposobionych.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dn. 24 stycznia: Koło Iłłukszty artylerya nasza skutecznie ostrzeliwała szańce niemieckie.

Nad środkową Strypą w okolicy Burkanowa rozproszono części nieprzyjaciela ogniem artyleryi. Nad dolną Strypą walka artyleryi. — W walce o posiadanie leja, utworzonego wskutek eksplozyi ganku minowego na północny wschód od Czerniowiec, nieprzyjaciel posługiwał się bombami z gazami trującymi.

Nowa pożyczka rosyjska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 26 stycznia.

Jak „Riecz" donosi, na nową pożyczkę subskrybowano ogółem 322 milionów rubli. Nadto kasy oszczędności objęły 80 milionów, tak, że banki prywatne musiały objąć 600 milionów rubli.

Powrót urzędników zarządu monopolowego do Belgradu.

Wiedeń, 26 stycznia.

Donoszą z Belgradu:

Urzędnicy serbskiego monopolu państwowego, którzy dotychczas z archiwami i księgami zarządu przebywali w Kraljewie, powrócili **obecnie do Belgradu.**

Archiwa i księgi zarządu monopolowego przybędą w tych dniach do Belgradu i będą wzięte przez władze kompetentne w opiekę.

Karty chlebowe w Belgradzie.

Wiedeń, 26 stycznia.

Donoszą z Belgradu:

C. i k. komenda powiatowa w Belgradzie ogłasza obwieszczenie urzędowe w sprawie **wprowadzenia kart chlebowych i mącznych w Belgradzie.** Kto sprzedaje ludności cywilnej chleb albo mąkę bez przedłożenia karty albo w ilościach większych, niż przepisane, traci koncesyę i podlega surowej karze.

Ludności krajowej zabroniono sprzedawania bez specyalnego zezwolenia komendy powiatowej zboża i mąki, ponieważ brak jest zboża na zasiewy.

Zamknięcie żeglugi handlowej włoskiej na Adryatyku.

Wiedeń, 26 stycznia.

Donoszą z Genewy:

Jak telegrafują z Medyolanu, **całą żeglugę włoskich statków handlowych na morzu Adryatyckiem zamknięto.**

Do Bari i Brindisi nie przybywają już żadne parowce z Czarnogóry, czy z Albanii.

Napór Francyi na Włochy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 stycznia.

W kwestyi akcyi bałkańskiej sojuszników „Temps" coraz to usilniej **domaga się współdziałania Włoch w Salonikach.**

Czwórsojusz pęka.

Wiedeń, 26 stycznia.

Donoszą z Lugano:

Z paryskiego doniesienia „Secola" o misyi Brianda we Włoszech można domyśleć się, że **poważne różnice i nieporozumienia istnieją pomiędzy Włochami, Anglią i Francyą.**

Anglia uzależnia, zdaje się, swoją pomoc gospodarczą i finansową od wysyłki wojsk włoskich, gdy tymczasem rząd włoski zdaje się być rozgoryczonym obojętnością angielską.

[...]tak lotników na Nancy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 stycznia.

Agencya Havasa donosi z Nancy:

Między godz. 7 a 8 rano nastąpiło **nowe ostrzeliwanie miasta,** które nie wywołało żadnej ważniejszej szkody. Dwie osoby miały odnieść lekkie rany. Koło południa kilka samolotów nieprzyjacielskich przeleciało ponad okolicą miasta i rzuciło bomby, które nie wywołały skutku.

Angielsko-niemieckie walki lotnicze.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 26 stycznia.

Podsekretarz parlamentarny Tennant w Izbie gmin podał do wiadomości wynik walk powietrznych podczas okresu czterech tygodni. W czasie tym Anglicy **utracili 13 maszyn,** Niemcy na pewne 9, prawdopodobnie 11. Anglicy wykonali 6 ataków bombami, Niemcy 13. Anglicy **posługiwali się przytem 138 maszynami, Niemcy natomiast 20.** Liczba samolotów angielskich, które unosiły się nad niemieckiemi rowami strzeleckiemi, wynosi 1227, liczba samolotów niemieckich unoszących się nad okopami angielskiemi 310.

Tennant z naciskiem wskazał na to, że większość starć odbyła się po za liniami niemieckiemi, samoloty niemieckie więc, gdy były trafione, mogły wrócić do swej linii i dlatego nie można podać dokładnie strat. Jeżeli sprawozdania wojenne donoszą, że maszyny nieprzyjacielskie były zmuszone do wylądowania, to przez to rozumiano, że one spadły, nie można było jednakże stwierdzić, w jakim stanie. Nieprzyjaciel poniósł prawdopodobnie większe straty, o których jednakże oficerowie angielscy, którzy bardzo dokładnie postępowali przy podawaniu sprawozdań, nie mogli niczego donieść, ponieważ nie mieli pewności.

Asquith prorokuje koniec wojny.

Berlin, 26 stycznia.

»Nationalzeitung« donosi z granicy rosyjskiej:

W petersburskich kołach politycznych omawiają szeroko niedawne życzenia noworoczne premiera angielskiego, Asquitha, **który rozstrzygnięcie i zakończenie wojny zapowiada jeszcze na rok 1916.** W Petersburgu szczególne panuje zdumienie z powodu proroctwa Asquitha, ponieważ niedawno jeszcze rząd angielski w Izbie gmin złożył oświadczenie, że wojna potrwa jeszcze co najmniej sześć lat. Ludzie niepewni są tedy, czy Asquith obecnie chciał Rosyi dodać otuchy, czy też wyraził przez to życzenie Anglii, wypływające z jej własnej palącej potrzeby.

Walki w Mezopotamii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 stycznia.

(Biuro Reutera). Główny komendant w Mezopotamii donosi, że **dnia 22 b. m. zawarto na kilka godzin zawieszenie broni, celem usunięcia rannych i pogrzebania zabitych.** Podczas ostatnich 48 godzin woda na Tygrysie się podniosła, co uniemożliwiło ruchy wojsk.

Śmierć Cabrinowicza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Praga, 26 stycznia.

W zakładzie karnym w Teresinie (Theresienstadt) **zmarł na tuberkuły płuc Nadjelko Cabrinovicz, który za zamach w Sarajewie skazany został na 20 lat ciężkiego więzienia.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 stycznia.

Śmierć Dra Milewskiego.

Wiedeń. Jak dzienniki ze Sztokholmu donoszą, w Kijowie zmarł były poseł do parlamentu i na Sejm profesor uniwersytetu Dr Milewski

Śmierć dra Horowitza.

Wiedeń. Prezydent związku prasy zagranicznej, dr Jan Horowitz, wieloletni przedstawiciel wiedeński „Daily Chronicle", zmarł tutaj.

Nowy sposób produkcyi gumy.

Sztokholm. Rektor instytutu technicznego w Goeteborg, Langlet, podaje do wiadomości, że Erichson wynalazł sposób produkcyi gumy z roślin, których bardzo wiele rośnie w Szwecyi. Pozyskana w ten sposób guma może być w każdym razie użytą dla sporządzania materyałów izolacyjnych.

Rewizye w Dublinie.

Londyn. »Central News« donosi z Dublina: Policya wtargnęła do szeregu domów i skonfiskowała jedną drukarnię, jako też zapasy broni.

SKŁADKI.

Na przytulisko weteranów z roku 1863
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Liga kobiet w Limanowej za pośredn. p. Maryi Russockiej 110 K 28 h ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Podoficerowie-Polacy 45 p. p. 40 K, a mianowicie: Frank 1 K, Buczyński 5 K, Stypuła 2 K, Słowik 1 K, Bartkowski 10 K, Medyński 18 K, Loużenski 1 K i Twardy 2 K.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Inż. Janelli 10 K; jedn. ochotnik Antoni Berezowski 10 K; Miczko Adolf 10 K; Rupnicka Wiktorya 2 K; Loszakowa Anna 3 K; Palkiewicz 2 K; Maryan Koperski z Kańczugi 96 K 34 h jako dochód z przedstawienia amatorskiego; Olga Krzykowska 10 K (na ciepłą odzież); A. O. 2 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Prof. Rychter z żoną 20 K; Laskowski Marcin 1 K, Zajszły Jan, Bobalski P., Iwanciow B., Parduk J., Turykiewicz J., Marek M. i Brykajło J. po 50 h, razem 4 K 50 h; rodzina Bocheńskich 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Heleny Szczerbińskiej.

Na kolumnę sanitarną komitetu biskupiego
złożył w administracyi „Nowej Reformy" dr Maryan Godlewski 50 K ku uczczeniu pamięci dra Maryana Sokołowskiego.

Na Samarytanina polskiego
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Kolumna sanitarna K. B. K. Nisko 2 K; c. k. sąd powiatowy w Mielcu 4 K 87 h; c. k. zarząd lasów w Kosowie 4 K 38 h jako datek od p. Oskara Alsa.

Na fundusz kalek-żołnierzy
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Marya Słupska 5 K (na protezy) ku uczczeniu pamięci ś. p. ojca

Na głodnych Warszawy
złożyły w administracyi „Nowej Reformy" uczennice III klasy posp., I i II klasy wydz. żeńskiej w Wadowicach 9 K 10 h.

Na odbudowę Gorlic
złożyła w admin. „Nowej Reformy" M. S. 10 K.

Na odbudowę poniszczonych szkół ludowych
złożył w admin. „Nowej Reformy" E. H. 10 K.

Dla staruszki W. P.
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Dr Henryk Lang 2 K; Stanisławska 4 K; M. S. 10 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy bądź osobiście, bądź listownie nieśli nam słowa pociechy i współczucia po śmierci syna, z serca dziękujemy.

856 LEONOWIE KULCZYŃSCY.

Sierota

18-letnia panna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Ma praktykę sklepową. Zgłoszenia pod „Sierota" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 855 1 3

Zgubiono

Kuferek

w przejeździe ulicą Starowiślną do Grzegórzek. Zawierał około 10 obrazów, między innemi Kuczborskiego i Piotrowskiego. Łaskawy znalazca raczy takowo oddać pod adresem: Z. M., ulica Łobzowska 6, parter, w podworcu, za odpowiedniem wynagrodzeniem. 880

Poznanianka

mówiąca biegle po polsku i po niemiecku, poszukuje odpowiedniego miejsca, jako bona do 1—2 dzieci. Zgłoszenia pod A. H. 31 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 851 1 3

Odpowiedź na listy

z dnia 26 grudnia i 31 grudnia z. r., acz spóźnioną, wysłałem. Zawierski. 853

Utalentowana

a biedna panienka pragnie znaleść pomoc do wykształcenia scenicznego. Zgłoszenia pod A. B. 139 do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hapczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 850

Inżynier

elektr.-tech. i mechanik szuka posady. Zgłoszenia pod „Długoletnia praktyka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 844

Królikarnia zarodowa

na Prądniku Białym (kontumacya) ma same „belgijskie olbrzymy" (później i inne) i przyjmuje samice do pokrycia. Cena za pokrycie 2 K. 803 1 3

Furmanki

do przewozu materyałów można w każdym czasie otrzymać. Wiadomość: ul. Topolowa 52, w zakładzie ciesielskim Franciszka Peterka. 849 1 5

Poszukuję

bony-pielęgniarki

młodej, zdrowej, silnej, inteligentnej. Bona wszystko własnoręcznie musi robić, jak przy niemowlęciu. Jestem chory na reumatyzm, kaleka, nie chodzę. Wynagrodzenie 30 koron miesięcznie i całe utrzymanie. Zgłoszenia z fotografią: Antoni Walewski, Zakopane, willa „Jeżewo". 841 1 2

Kupię

gabinet i sypialnię kawalerską w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod Dr R. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 842 1 3

Pokój umeblowany

dla jednej osoby, przy rodzinie, do wynajęcia od 1 lutego. Krótka 10, II p., na lewo. 845 1 4

Kupię kamienicę

w Krakowie z wkładem gotówkowym do 100.000 kor. i ulokuję na dobrej hipotece 15.000 i 12.000 kor. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Dra Zopotha, ul. Dunajewskiego 1. 846 1 3

Około 100 wagonów

ziemniaków jadalnych

poszukuje się do nabycia. Zgłoszenia z podaniem cen, o ile możności w języku niemieckim, pod „837" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 837

Mundury

ubrania cywilne

wykonuje szybko i punktualnie

Lazar Bross, Kraków

Floryańska 44

tuż obok Bramy Floryańskiej. 176 0 10

Grzybów suszonych

1 kg 11 K, ciemnych 1 kg 7 K — przy odbiorze 5 kg opłatnie, 5 kg orzechów włoskich 9 K 50 h, 5 kg jabłek 4 K opłatnie wysyła za zaliczką **T. Chaloupka, Svétec**, Czechy. 184 11 14

Przewyborne owoce styryjskie

do dań gabinetowych kalwile, ananas i t. d., oraz gruszki, wysyła w skrzyneczkach, po 5 kg za zaliczką 4 K 80 h Adolf Berghofer, hodowca szlachetnych owoców, Pischelsdorf, Styrya. 147 22 25

Masło miodowe, wiaderko 5-kg. K 9·—.

Marmolada owocowa, wiaderko 5-kg. K 8·50.

Marmolada morelowa, wiaderko 5-kg K 13·00

Marmolady w puszkach z 1 kg różnego rodzaju K 2·80.

1 kg powideł przecieranych K 2·24.

poleca

Wojciech Olszowski, Kraków.

791 2 0

Zgubiono

dnia 25 stycznia o godz. 11 w południe, w przechodzie ul. Retoryka, Smoleńską, portmonetkę z 86 K i ważnemi adresami. Znalazca zechce złożyć zgubę za stosownem wynagrodzeniem w mieszkaniu przy ul. Rajskiej 22, parter, u p. Potokowej. 878

Młoda panienka

mająca praktykę w sklepie masarskim i korzennym, poszukuje miejsca najchętniej w sklepie masarskim. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Nr 801.** 801 1 3

Polska kuchnia domowa

Wiedeń, III., Obere Bahng. 2, obecnie pod nowym zarządem, poleca się P. T. Publiczności. Smaczne na maśle obiady z trzech dań po **K 1·40.** 409 6 7

Zakład fotograficzny

Polaniaka w Wadowicach przyjmie natychmiast zdolnego operatora do prowadzenia filii. Przyjmę również praktykanta z lepszego domu. 294 8 8

OBIADY

prywatne. Ul. Karmelicka 46, **II p.,** na prawo. 260 0 10

Waga pomostowa

wozowa i wóz platonowy na resorach, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Lilienthal, Kraków, Bonerowska 4, I p. 834 1 4

Buchaltera

lub **buchalterkę,** korespondujących po polsku i po niemiecku, przyjmie firma: **Zajączek i Lankosz, Kraków,** Rynek A-B 46. 324 9 0

ZAKŁAD CIESIELSKI i murarski Franciszka Peterka

Kraków, Topolowa 52

poleca się do wykonań robót w te zawody wchodzących, tak w miejscu, jak na prowincyi. Własny skład drzewa budowlanego i maszyny do strugania i rznięcia drzewa w miejscu. 476 3 5

Polska

w cyfrach 1916 — obszar, ludność, zawody etc. ozdobna tabela z kalendarzem ściennym 80 hal. Najulubieńszy kalendarzyk z kompletną buchalteryą, kieszonk., w opr. 80 hal. Nowy zbiór pieśni żołnierzy pol. 40 hal., z przesyłką 10 hal. drożej wysyła odwrotnie Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków. 613 4 10.

Zaraz do sprzedania

8000 kg powideł przecieranych, — 10.000 marmolady owocowej, 5000 kg śliwek suszonych, 5000 kg gruszek suszonych, 5000 kg mydła twardego prima. — Wiadomość: Chrześcijańska Spółka handlowa (drobnych kupców), Jagiellońska 9. 614 7 10

Sklep

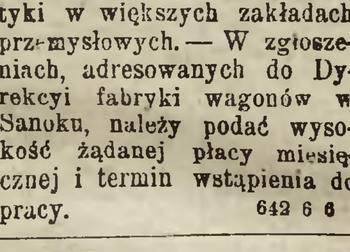
frontowy, z dużą szybą wystawową, przy ul. Długiej 50, tanio zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 715 2 4

Stóp

do podrabiania pończoch można dostać tanio w fabryce pończoch, ul. Szewska 4 (w podwórzu). 685 2 8

Stenografistki

polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie, poszukuje Fabryka wagonów w Sanoku. — Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne, które mogą się wykazać świadectwami z kilkuletniej praktyki w większych zakładach przemysłowych. — W zgłoszeniach, adresowanych do Dyrekcyi fabryki wagonów w Sanoku, należy podać wysokość żądanej płacy miesięcznej i termin wstąpienia do pracy. 642 6 6



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 591 4 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 659 4 16

Kierownik

fabryki skrzynek poszukuje posady. Zgłoszenia: Radwański, Orvénd, Komitat Bihar, Węgry. 698 4 6

Rutynowana

nauczycielka udziela lekcyj języka niemieckiego metodą Ansona. Lekcye zbiorowe i osobne. Zgłoszenia pod „B. S." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 739 2 8

Zdolnego ekspedyenta

z działu kolonialnego i **chłopca** do praktyki poszukuje firma **Wojciech Olszewski, Kraków.** 712 4 5

Maszynisty

obznajomionego z pracą przy maszynie wydobywczej, poszukuje Towarzystwo akcyjne dla eksploatacyi soli potasowych, dla kopalni w Kałuszu. Zgłoszenia z odpisami świadectw przesyłać należy do Dyrekcyi Towarzystwa, czasowo: Kraków, ul. Jagiellońska l. 5, I p. 731 2 2

Handlowiec

bufetowiec, katolik, kaucya 6000 kor. zrobi bez ryzyka dla siebie rentowny i pewny interes przy prowadzeniu nowocześnie urządzonego baru przy wielkiej pierwszorzędnej kawiarni. Zgłoszenia osobiste do firmy J. Ropski, główne biuro kupna i sprzedaży realności, Kraków, Szewska 5. 705 3 4

Przy ul. Krupniczej 14, otworzyłam

sklepik z wędlinami

najlepszej jakości, i jak dotąd, tak i nadal polecam się łaskawej pamięci. Z poważaniem **B. Cholewińska.** 681 3 3

Towarzystwo akcyjne dla eksploatacyi soli potasowych poszukuje

buchaltera

samodzielnego pracownika z kilkuletnią praktyką w przedsiębiorstwach górniczych. Pisemne zgłoszenia, opatrzone odpisami świadectw, których się zwracać nie będzie, przesyłać należy do Dyrekcyi Towarzystwa, czasowo: **Kraków,** ul. Jagiellońska 5, I p. 732 3 2

Konia

dobrego pociągowego, wozy węglowe i do pojazdów, sprzeda Pralnia parowa, Podgórze, Kącik 10. 746 3 3

Ze starych zapasów dostarczam

cegły maszynowej i ręcznej

do wszystkich galicyj. stacyj kolejowych. Zgłoszenia pod „Odbudowa 1916" przyjmuje Administracya N. Reformy". 744 3 3

Posady

w kancelaryi lub w zarządzie dóbr poszukuje inteligentna pani, pisząca na maszynie, znająca język polski i niemiecki doskonale. — Zgłoszenia przyjmuje W. Jasiński, wł. real. w Bochni, ul. św. Leonarda l. 644. 751 3 8

Fryzyerka damska

czesze w abonamencie i na zamówienie. Wiadomość w budce tramwajowej w Rynku lub przy ul. Lubicz 40, Majewska. 758 3 4

Do Chrześcijańskiej Spółki handlowej

(drobnych kupców), Jagiellońska 9, nadszedł świeży transport: śliwek suszonych 1 kg kor. 1·50, gruszek suszonych 1 kg kor. 1·20, mydła twardego 1 kg kor. 3·—. 768 3 3

Powieści

francuskie i angielskie **tanio** do sprzedania. Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego (Floryańska 1). 783 2 5

Buchalterkę

piszącą biegle na maszynie, z korespondencyą polską i niemiecką, przyjmie

większy zakład fabryczny

w zdrowej okolicy podgórskiej niedaleko Krakowa, w pobliżu stacyi kolejowej.

Pierwszeństwo mają siły samodzielne.

Warunki według umowy. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **789".** 789 2 3

Kawaler

na dobrem stanowisku, lat 30, pragnie się ożenić z panną inteligentną. Posag skromny wymagany. — Zgłoszenia pod **„Przyszłość"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 756 2 4

Z dniem 15 stycznia b. r. otwartą została

Filia c. k. uprzyw. Austryackiego Zakładu kredytowego dla Handlu i Przemysłu w Lublinie, ul. Czechowska 4.

Kapitał akcyjny K 150,000.000·—. Fundusze rezerwowe około 100,000.000·—.

Zakład centralny w Wiedniu.

Filie we wszystkich znaczniejszych miastach Austryi. 832 1 3

Filia **przyjmuje wpłaty i przekazuje do wypłaty** kwoty na wszelkie miejscowości Austryi, Węgier, Niemiec i wszystkich krajów neutralnych, **wystawia czeki i akredytywy, otwiera rachunki bieżące,** oraz załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres działalności bankierskiej

„POTYCZKA" — „POTYCZKA"

Samuel Scheuer, Kraków, Dietlowska 31

585 Filia: Wiedeń, IX., Nörlgasse 4. 3 10

poleca swój **fabryczny skład tutek i bibułek**

„POTYCZKA"

znanych ze swej dobroci i które jako **wyrób swojski** zyskały szerokie uznanie. Ponadto posiada **bogato zaopatrzony hurtowny skład towarów norymberskich i galanteryjnych** oraz **wszelkich przyborów do palenia.**

„POTYCZKA" — „POTYCZKA"

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa oszczędności

w Bochni

obniża stopę procentową od wkładek z **5%** na

$4\frac{1}{4}\%$

z dniem 1 marca 1916 r.

Bochnia, w styczniu 1916 r.

Dyrekcya Powiatowej Kasy oszczędności **w Bochni.**

820 1 3

Konc.

Biuro i Szkoła pisania na maszynach STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.

telefon Nr 2113.

Powielanie na maszynach elektrycznych najnowszego systemu. Ceny bardzo niskie, wykonanie pracy precyzyjne. 456 6 12

STOLARNIA

maszynami dobrze pracująca, mająca wielkie zapasy drzewa przyjmuje roboty.

Tow. budowlane **Alojzy Jaroš & Command, Węg. Hradyszcze,** Morawa. 822 1 3

Właściciel piwnic winnych Hubert Spitz, Klosterneuburg Nr 1

Telefon międzymiastowy Nr 29

poleca wina białe, czerwone i butelkowe w najlepszych gatunkach. **Specyalności: Dolnoaustryacki Riesling, Oedenburskie, burgundzkie wino czerwone.** (Własna tłocznia). 552 4 8



Z powodu wielkich zapasów

sprzedaję **bardzo tanio:**

kasety żelazne, prymusy szwedzkie, noże, brzytwy, wszelkie narzędzia i towary żelazne, hurtownie i częściowo.

H. Neufeld

Floryańska 12. 412 6 6

Dla Szan. P. T. Pań!

zaprowadziłem specyalny dział, obfitujący w najmodniejsze materyały jedwabne, gazy i aksamity na suknie i kostyumy 537 4 6

Magazyn Mód D. Schreiber

Kraków, ul. Floryańska 32.

Powszechny zakład uniformowy

Back & Fehl

Kraków, Podwale L. 5.

Wykonuje wszelkie uniformy dla P. T. PP. oficerów, urzędników państwowych i kolejowych, legionistów i studentów według miary, ze znaną już dokładnością; wykonanie rychło i po nader umiarkowanych cenach. Wszystkie przybory uniformowe zawsze na składzie. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast. 498 4 4

Ukończona słuchaczka

wydziału matematyczno-fizycznego Uniw. Jag. udziela lekcyj matematyki i fizyki, oraz wszystkich przedmiotów do matury gimnazyalnej. Zgłoszenia pod **Marya N.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 757 3 3

Magister farmacyi

doświadczony, Polak, wolny od wojska, poszukuje od 1 marca b. r. zarządu apteki lub stałej posady współpracownika. Informacyj udzieli z grzeczności magister p. Feliks Gloss, Bielsko (Bielitz, Babustrasse Nr 3), Śląsk austryacki. 794 2 6

Poszukuję nauczyciela

rutynowanego, dla przeprowadzenia 3 wydz. i 3 ludowej. Legioniści wolni od wojska mają pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmuje c. k. Urząd pocztowy Osiek k. Jasła. 764 3 3

Poszukuję

mieszkania umeblowanego, złożonego z 2 pokoi albo z 1 pokoju i kuchni i przedpokoju. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: Oblt. Keller, Garn.-Spit. 15. 810 2 3

Do wynajęcia od 1 lutego

2 lub 3 pokoje umeblowane, frontowe, osobne wejścia. Rajska 20, II piętro, drzwi na prawo. 760 8 3

Montera

uzdolnionego w zakresie dzwonków i telefonów przyjmie zaraz firma L. Tomaszkiewicz, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Floryańska 2. 798 2 3

Guwernera

dla 2 chłopców, uczęszczających do I i II klasy szkoły realnej na prowincyi, mogącego udzielać języka niemieckiego lub francuskiego, poszukuje się zaraz. Warunki: mieszkanie, utrzymanie i płaca miesięczna. — Zgłoszenia listowne pod **„Guwerner"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 705 2 3

Sprzedam sklep

towarów mieszanych z wyszynkiem, trafiką i sprzedażą znaczków poczt. w rozwijającej się dzielnicy. Zgłoszenia list. pod **N. H.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 824 2 3

Poszukuję nauczyciela

dla dwóch chłopców (II i IV kl. gimn.) od lutego. — Dwór Zręczyce, p. Gdów. 819 2 3

Szkoła buchalteryi „Hermes"

JANA PILCHA

w Krakowie, Floryańska 39

przyjmuje **wpisy** na kursa buchalteryi, stenografii i t. d. codziennie od godz. 10—12 i od 3—5. 473 8 8

Chodnik dywanowy

na 14 m, b. ładny, wieszadło do przedpokoju, duże biuro męskie, mały kredensik i krzesła do jadalni tanio do nabycia w

Publicznej Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.

790 2 3

Wydawnictwo kart widokowych J. KLEIN, Kraków, Lubicz 3

477 poleca 4 6

największy wybór kart pocztowych wedle reprodukcyj najznakomitszych artystów polskich i zagranicznych. Posiada we wielkim wyborze **ramki drewniane** we wszystkich formatach. — **Codziennie nowości.**

W domu przy ulicy Brackiej l. 6 w Krakowie do wynajęcia od 1 marca 1916, ewentualnie wcześniej 848 1 3

sklepy i lokale sklepowe

nadające się na skład mebli, urządzeń biurowych, fortepianów ewentualnie na restauracyę lub kawiarnię, wreszcie na kino.

Dywanów ściennych gobelinów

poszukuje do kupna osoba prywatna, budująca zamek. Reflektuje się tylko na prawdziwe okazy. Zgłoszenia z podaniem cen i o ile możności z fotografią prosi przesyłać pod **D. P. 282** do **Rudolfa Mossego, Praga II, Przykopy 6.**

838 1 2

Handel żelaza



Józefa Fertiga

Kraków, ul. Szewska 5

poleca do budowy wszelkiego rodzaju okucia ślusarskie, oraz wyprawy kuchenne najlepsze naczynie bronzowe „Sphinks" i niebieskie marki ogniotrwałej, także i wyroby stalowe najlepszej jakości, latarki powozowe po bardzo przystępnych cenach. Cenniki ilustrowane na żądanie. 489 3 4

Inżynier-chemik

Karlsruheńczyk, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod **„Chemik 320".** 320 2 2

Gorzelnik

z teoryą, żonaty, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Gorzelnik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 228 4 4

Zmiana lokalu.

Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego znajduje się obecnie przy ul. Chodkiewicza 176, Grzegórzki, w Krakowie. 214 0 10

Lekcyj języków:

polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka. Ul. Batorego 25, III p., drzwi 5. 486 6 0

Absolwent

kursu buchalteryi, umiejący powielać, pisać na maszynie i telegrafować, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: Kuźma Ludwik, Libertów, p. Swoszowice. 430 4 0

Lekcye angielskiego Miss Vickery.

205 5 6 **Kremerowska 8.**

Młoda panna

chętna i pracowita, poszukuje miejsca do pomocy pani domu przy gospodarstwie, oraz zajęłaby się szczerze dziećmi. Najchętniej na Śląsku lub w Królestwie. Zgłoszenia pisemne pod **„W. P. 500"** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 500 3 0

Rasowe cielę

jałówka, 4-tygodniowe, jest do sprzedania. Kraków, Dębniki, ul. Szwedzka 8.

Wolf Rosenblum

Kraków, Grodzka 40.

Rok założenia 1890.

Hurtowny skład papieru. Druki sądowe dla PP. adwokatów i kupców. Zastępstwo maszyn do pisania Smith Premier dla Galicyi, oraz wszelkie przybory do maszyn. 231 7 10

Rok założenia 1890.

Inteligentna osoba

uczciwa, pracowita, łagodnego, prawego charakteru, znająca się na kuchni i gospodarstwie, była wychowawczynią i opiekunką chorych, mająca kilkoletnie polecenia, poszukuje w tym charakterze pracy zaraz. Jelińska, Kraków, ulica Szujskiego 7, parter, na lewo. 772 1 0

Zofia Czaplińska

Basztowa 1

przygotowuje do dramatu i uczy gry scenicznej panie, kształcące się w operze. Zgłoszenia od g. 3—5. 535 4 6

Panna uzdolniona

i chłopca do praktyki przyjmie masarnia Tomasza Kapałki, Wielopole 20. 827 2 3

Baczność!

Z dniem 15 stycznia otwieram filię przy ulicy Sławkowskiej 15, gdzie będzie można nabywać wszelkie artykuły spożywcze, oraz mąkę i grysik.

5:8 5 5 Jan Lewicki, Bracka 9.

Panna

młoda, inteligentna, przystojna, z małym posagiem w gotówce, z powodu braku znajomości, tą drogą poszukuje mężczyzny na wyższem stanowisku, w celu matrymonialnym (może być oficer inwalida). Zgłoszenia wraz z fotografią **do 30 stycznia** pod **„Halina 752"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 752 2 3

Ożeni się

urzędnik państwowy na samodzielnem stanowisku, starszy wdowiec (z 3 chłopczykami), z inteligentną, poważniejszą panną lub bezdzietną wdową. Posag pożądany. — Dyskrecya zapewniona. Listy pod adresem: **„Charakter"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 812 2 8

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.